TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łukowska
Lukow24.pl
28 października - 3 listopada 2025 r. ■ nr 43 (1085)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



Ich żegnaliśmy


KS.TADEUSZ JUŚCIŃSKI


MAŁGORZATA STRYJEK

STR. 22-24


KRYSTYNA SŁONIEC


KS. KAN. JÓZEF ANDRZEJEWSKI

Nielegalne automaty, pieniądze i narkotyki.
Akcja służb w Łukowie
STR. 6

Wilki widziane w okolicy Ryżek.
Sołectwo apeluje: Bądźmy czujni!
STR. 10

Ks. Kieliszek oprowadził nas po podziemiach i klasztorku.
Najciekawsze krypty


O ciekawostkach związanych z kryptami i dziejach parafii opowiedział ks. Andrzej Kieliszek
STR. 8
Fot.mo

Powtarzała, że każdemu trzeba dać szansę na poprawę.
Odeszła Wiesława Radomyska, zasłużona nauczycielka


Wiesława Radomyska
Fot.mo
STR. 7

Będą windy na dworcu w Łukowie?
Kolej tłumaczy...
STR. 3

Co nam się podoba w Łukowie i okolicach?
Nasza sonda
STR. 5

REKLAMA

ŁUKOWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582













N 1815
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl 609059b251

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Redakcja Wspólnoty Łukowskiej ul Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Felieton Bartłomieja Bryka



Nowe miejsce, nowe możliwości

Pierwsze dni funkcjonowania mojego biura pokazały bardzo wyraźnie, jak bardzo takie miejsce było potrzebne.

Wystarczyło kilka dni, by przekonać się, że mieszkańcy naprawdę chcą rozmawiać. Chcą pytać, podpowiadać, zgłaszać problemy, ale też dzielić się pomysłami na to, jak uczynić nasze miasto fajniejszym miejscem do życia. To daje ogromną satysfakcję i jednocześnie udowadnia, że społeczna energia w Łukowie nie tylko istnieje, ona po prostu potrzebuje przestrzeni, by się ujawnić.

Już w pierwszych dniach odbyło się kilka naprawdę wartościowych spotkań. Były osoby, które przyszły porozmawiać o bardzo konkretnych, codziennych sprawach. Byli też mieszkańcy, którzy chcieli przedstawić swoje pomysły na wydarzenia społeczne i kulturalne. To właśnie taka różnorodność tematów najlepiej pokazuje, że życie naszej społeczności nie sprowadza się wyłącznie do tego, co dzieje się na sali obrad Rady Miasta. Ono toczy się na ulicach, w domach, w szkołach, na osiedlach. I tam też musi docierać samorząd.

Zależy mi, aby to biuro nie było tylko miejscem spotkań w tradycyjnym sensie. Chcę, by stało się swoistym centrum dialogu i współpracy. Przestrzenią, w której mieszkańcy będą czuli, że mają wpływ. Nasz samorząd to nie tylko radni i burmistrzowie. To przede wszystkim wspólnota ludzi, którzy razem tworzą miasto. Bez tego zaangażowania nawet najciekawsze plany stają się niewiele warte.

Od dawna powtarzam, że samorząd nie może być zamknięty w murach urzędu. Nie może być hermetycznym światem dostępnym tylko dla wybranych. Musi być blisko ludzi, ich codzienności, ich problemów i nadziei. Otwierając to biuro, robię kolejny krok w tym kierunku. Nie ukrywam, że to dla mnie także osobista satysfakcja. Przez lata, jako radny powiatu, a dziś miasta, niejednokrotnie słyszałem: „Nie mamy gdzie przyjść, żeby spokojnie porozmawiać". Teraz ten problem zniknął. Teraz drzwi są naprawdę otwarte. I to nie tylko w przenośni.

Jestem przekonany, że z czasem to miejsce stanie się czymś więcej niż tylko „biurem radnego". Czasem wystarczy jedna dobra rozmowa, jedno spotkanie, jeden wspólny pomysł, aby rozpocząć zmianę, której nie zatrzyma żaden brak funduszy ani polityczna kalkulacja. Dlatego zapraszam wszystkich mieszkańców. Nie tylko tych, którzy mają problem, ale też tych, którzy mają marzenia i pomysły. Chcę, byśmy wspólnie pisali historię naszego miasta. Najlepsze rzeczy dzieją się wtedy, gdy ludzie działają razem, a nie obok siebie.

Bartłomiej Bryk

Felieton Mateusza Popławskiego



Spór o lokalne inwestycje

W ostatnich tygodniach Łuków stał się areną sporu o inwestycje. Wizyta posła Przemysława Czarnka, a następnie reakcja wojewody lubelskiego Krzysztofa Komorskiego, odbiły się szerokim echem.

Z jednej strony padły słowa o „braku środków na inwestycje", z drugiej konkretne liczby, kwoty i przykłady realizowanych zadań. Kto ma rację?

Mogę powiedzieć jedno, Łuków się rozwija i to w sposób, którego nie da się sprowadzić do prostych haseł. Każda inwestycja, którą realizujemy, to efekt współpracy lokalnej, rządowej, często także unijnej. Nie ma inwestycji „naszych" czy „waszych". Są inwestycje dla mieszkańców.

Nowy zespół żłobkowo-przedszkolny, którego budowa już trwa, to nie tylko beton i cegły. To miejsca dla setek dzieci i komfort pracy dla nauczycieli i opiekunów. Termomodernizacje szkół, remonty ulic, projekty społeczne – wszystkie te działania mają wspólny mianownik: codzienną pracę samorządu.

Dlatego, gdy słyszę, że „nie ma pieniędzy na inwestycje w samorządach", uśmiecham się z lekkim niedowierzaniem. Bo codziennie widzę, jak te pieniądze niezależnie od źródła przekuwane są w realne efekty. W nowy chodnik, w odnowioną salę lekcyjną, w zieleń na osiedlach.

Nie twierdzę, że wszystko działa idealnie. Samorząd to nie bajka, tylko praca w świecie kompromisów i ograniczeń. Ale jeśli coś w Łukowie naprawdę działa, to determinacja ludzi, którzy mimo politycznych zawirowań po prostu robią swoje. I może w tym tkwi największa siła lokalnej wspólnoty, że nie potrzebujemy wielkich słów, by budować małe, ale ważne rzeczy.

Politycy przyjeżdżają i odjeżdżają. My zostajemy z odpowiedzialnością za miasto, za szkoły, za drogi, za mieszkańców. I niezależnie od tego, kto akurat występuje przed kamerą, Łuków będzie się rozwijał. My po prostu pracujemy dla Łukowa.

Mateusz Popławski

Co, gdzie, kiedy?

PAŹDZIER. 28 WT. — **Dzień Tradycji Wojcieszkowa,** GBP w Wojcieszkowie, godz. 10

LISTOPAD 2 NIEDZ. — **„Niebiański Bal Holy Win",** Klub Rodzica w Łukowie, godz. 17

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

PODOLOG PAULINA SKUBISZEWSKA
Profesjonalna pielęgnacja i terapie stóp
- Wrastające paznokcie
- Odciski, modzele, pękające pięty
- Grzybica, brodawki, rekonstrukcja paznokci
- Wkładki indywidualne, analiza chodu



Umów wizytę już dziś i pozwól swoim stopom odzyskać komfort!
Tel.: 572 804 847

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 609059b251

Radni domagają się wind na dworcu w Łukowie. Kolej tłumaczy, że nie ma pieniędzy

ŁUKÓW: Radni Klubu „Razem Ponad Podziałami" złożyli do burmistrza interpelację dotyczącą modernizacji kładki i montażu wind osobowych na dworcu kolejowym w Łukowie. Burmistrz przekazał ich pismo do centrali PKP Polskie Linie Kolejowe. Jak zareagowała kolejowa spółka?



Na stacji Łuków stan schodów i podnośników umożliwia bezpieczne korzystanie oraz zapewnia dostępność dla osób o ograniczonej mobilności - twierdzi spółka PKP PLK S.A.

Radni w swoim wniosku podkreślali, że Łuków to jedna z czterech najczęściej odwiedzanych stacji na Lubelszczyźnie, z ponad milionem pasażerów rocznie. Mimo to dojście na perony wciąż stanowi barierę dla osób starszych, z niepełnosprawnościami i rodzin z dziećmi.

Strome schody

Osoby, które chcą dostać się na perony, muszą wchodzić po stromych schodach lub wjeżdżać podnośnikiem, przytrzymując przycisk. A w mieście każdy zna historię kogoś, komu ten podnośnik zatrzymał się w trakcie jazdy i czekał w nim na uwolnienie przez pracowników kolei.

- Obecne podnośniki są niewygodne i niepraktyczne – wymagają ciągłego przytrzymywania przycisku, co utrudnia korzystanie osobom o ograniczonej sprawności. Brak jasnych instrukcji obsługi sprawia, że wielu pasażerów obawia się z nich korzystać i wybiera strome schody - tłumaczyli w swoim piśmie radni.

- Winda osobowa to rozwiązanie bezpieczniejsze i bardziej dostępne. Ułatwiłaby podróż wszystkim użytkownikom dworca – argumentowali radni Artur Czubaszek, Grzegorz Gomoła, Paweł Stoga i Sebastian Ignaciuk.

Opinia kolei

Burmistrza przekazał wniosek radnych do PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

15 października do Urzędu Miasta w Łukowie trafiła odpowiedź od kolei.

- Przedmiotowa kładka wraz z platformami pionowymi została zabudowana zgodnie z obowiązującymi przepisami podczas modernizacji stacji Łuków, zakończonej w 2016 roku. Dokładamy wszelkich starań, aby utrzymywać sprawność platform pionowych, czytelność instrukcji obsługi oraz dostępność pracowników przeszkolonych w zakresie obsługi tych urządzeń – wyjaśnia kolej.

„Niedużo awarii"

PKP PLK dodaje, że awaryjność platform na stacji Łuków jest raczej niska, a większość zgłoszonych przypadków braku działania urządzeń była związana z niewłaściwą obsługą lub dewastacją ich elementów.

- Urządzenia są pod stałą opieką specjalistycznej firmy serwisującej, która na bieżąco naprawia zaistniałe usterki. Alternatywną drogę dojścia do peronów stanowi przejście służbowe w poziomie szyn od ul. Dworcowej, udostępniane osobom o ograniczonej sprawności ruchowej po zgłoszeniu telefonicznym – tłumaczą kolejarze.

Brak funduszy

Kolej zapewnia, że w swoich obiektach prowadzi sukcesywną wymianę wysłużonych urządzeń, takich jak platformy przyschodowe i platformy pionowe, na pochylnie lub dźwigi osobowe.

- Termin tej wymiany w poszczególnych lokalizacjach jest uzależniony od okresu eksploatacji i awaryjności znajdujących się tam urządzeń, wielkości wymiany pasażerskiej oraz dostępności środków finansowych. Na stacji Łuków stan schodów i podnośników umożliwia bezpieczne korzystanie oraz zapewnia dostępność dla osób o ograniczonej mobilności.

- Spółka stopniowo wymienia stare podnośniki na windy, jednak realizacja takich inwestycji zależy od dostępnych środków finansowych. Obecnie PKP PLK nie posiada funduszy na montaż wind w Łukowie, ale deklaruje gotowość do podjęcia działań, gdy pojawi się możliwość ich sfinansowania – informuje PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

mo

„Obronna" ładowarka dla naszego powiatu

22 października br. dokonano odbioru nowej koparko-ładowarki samobieżnej z podwoziem kołowym, zakupionej przez Powiat Łukowski.

Zakup sfinansowano dzięki dotacji celowej udzielonej przez Wojewodę Lubelskiego z budżetu państwa z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Nowa koparko-ładowarka będzie wykorzystywana do realizacji zadań określonych ustawą z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej, które należą do obowiązków starosty.

an



Fot. Powiat Łukowski

Nocna akcja straży w Muzeum Regionalnym

W środę, 22 października o godzinie 1.06 straż pożarna została wezwana do interwencji w Muzeum Regionalnym w Łukowie.

Na miejsce zdarzenia zadysponowano dwa wozy gaśnicze oraz pojazd z podnośnikiem z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie.

Po przybyciu strażaków okazało się, że alarm był fałszywy.

Uruchomiła się czujka systemu przeciwpożarowego, jednak nie stwierdzono żadnego zagrożenia ani oznak pożaru.

an

LUK

R E K L A M A



R E K L A M A





eprasa.pl 609059b251

Mieszkania socjalne w Łukowie jeszcze niegotowe. Na jakim etapie jest inwestycja?

Przy ul. Żelechowskiej w Łukowie trwają prace nad budynkiem mieszkalnym z lokalami socjalnymi.



Fot. Burmistrz Łukowa / Piotr Płudowski

Przy ul. Żelechowskiej w Łukowie trwają prace nad budynkiem mieszkalnym z lokalami socjalnymi

Roboty prowadzone są zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz obiektu. Obecnie trwają prace wykończeniowe.

W dniach 20-22 października odbył się przegląd inwestycji. Komisja oceniła wykonane prace i zaprotokołowała uwagi dotyczące poprawek i uzupełnień, które wykonawca powinien zrealizować przed zgłoszeniem zakończenia robót do odbioru końcowego.

Wykonawca przekroczył już termin umowny zakończenia inwestycji. Do wykonania pozostają jeszcze prace związane z zagospodarowaniem terenu, w tym budowa placu zabaw, wiaty śmietnikowej oraz wyposażenie lokali w kuchenki, zlewozmywaki i urządzenia sanitarne.

Inwestycja zakłada budowę dwukondygnacyjnego budynku z 12 lokalami przeznaczonymi na cele socjalne oraz ustawienie pięciu kontenerów mieszkalnych, które będą mogły służyć jako tymczasowe schronienie dla osób w nagłej potrzebie. Lokale mają wspierać mieszkańców znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej lub o niskich dochodach.

Budowa jest współfinansowana z rządowego Funduszu Dopłat, realizowanego przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. Miasto Łuków otrzymało na ten cel 3 miliony złotych. Zakończenie inwestycji pierwotnie planowano na lipiec.

an

Zmiana siedziby Powiatowego Rzecznika Konsumentów

Od 14 października Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Łukowie działa w siedzibie przy ul. Piłsudskiego 14. Kontakt telefoniczny – tel. 25 798 22 03 wew. 150.

Porady udzielane są: telefonicznie, mailowo, lub podczas osobistej wizyty w biurze Rzecznika. Już podczas pierwszej rozmowy konsument otrzymuje niezbędne informacje i wskazówki dotyczące dalszego postępowania.

Zadania Powiatowego Rzecznika Konsumentów: bezpłatne poradnictwo i informacja prawna w zakresie ochrony interesów konsumentów, występowanie do przedsiębiorców w sprawach naruszenia praw konsumentów, składanie skarg i wniosków. Rzecznik nie jest organem rozstrzygającym spory między konsumentem a przedsiębiorcą i nie ma uprawnień kontrolnych. Jego zadaniem jest doradztwo i dążenie do polubownego rozwiązania sporu, z poszanowaniem praw konsumenta. Osoby, które mają problem z realizacją umowy, reklamacją lub usługą, mogą zwrócić się do Rzecznika o bezpłatną pomoc i poradę prawną. Rzecznik nie udziela porad przedsiębiorcom w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej.

mo

Tragiczne zdarzenie w Ksawerynowie. Interweniowały służby ratunkowe

22 października o godzinie 10.45 straż została wezwana do otwarcia mieszkania w Ksawerynowie, ponieważ nie było kontaktu z przebywającą w nim osobą.

Na miejsce zadysponowano zastęp OSP Ksawerynów oraz jednostkę JRG z Łukowa.

Strażacy otworzyli drzwi mieszkania, niestety przebywająca w nim osoba już nie żyła.

Okoliczności zdarzenia wyjaśniają służby.

an

Pilna interwencja straży w gminie Stanin

W poniedziałek, 20 października o godzinie 19.22 do stanowiska kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie wpłynęło zgłoszenie dotyczące interwencji w gminie Stanin.

Z informacji przekazanych przez zgłaszającego wynikało, że w miejscowości Wnętrzne potrzebne jest wsparcie dla zespołu ratownictwa medycznego, który musi dostać się do osoby wymagającej pilnej pomocy medycznej.

Na miejsce zadysponowano zastęp OSP ze Stanina oraz zastęp z JRG w Łukowie. Po przybyciu na miejsce strażacy zastali osobę nieprzytomną, która była już pod opieką ratowników medycznych.

Działania straży pożarnej polegały na sprawdzeniu pomieszczeń budynku przy użyciu czujnika wielogazowego w celu wykluczenia obecności niebezpiecznych substancji. Po zakończeniu kontroli i potwierdzeniu braku zagrożenia działania służb zostały zakończone.

an

Wyrazy szczerego współczucia

Panu **Jackowi Radomyskiemu**
radnemu Gminy Łuków

z powodu śmierci

MAMY

składają

wójtowie
pracownicy Urzędu Gminy Łuków
i jednostek organizacyjnych
radni, sołtysi

R E K L A M A



R E K L A M A





LUK

eprasa.pl 609059b251

? NASZA SONDA

Co nam się podoba w Łukowie i okolicach?


Zalew Zimna Woda w Łukowie


Zalew Zimna Woda w Łukowie, fot. Magdalena Szyszkowska

Zapytaliśmy internautów na fb Łuków24.pl o najpiękniejsze miejsca w Łukowie. Jedni dostrzegają takich wiele, inni twierdzą, że w Łukowie nic ładnego nie ma.

W komentarzach pojawiło się mnóstwo odpowiedzi – od cmentarza i parku, po osiedle Klimeckiego, dworzec kolejowy czy Aleje Kościuszki. Nasi czytelnicy wspominali też o spokoju i zieleni, które można znaleźć w naszym mieście i okolicy.

Najwięcej głosów zdobył jednak Zalew Zimna Woda, który zdecydowanie króluje w sercach łukowian jako najpiękniejsze miejsce w mieście.

Oto opinie internautów.

Anna: Cmentarz, szczególnie piękny o tej porze roku, przynajmniej tam cicho i spokojnie.
Barbara: Przykro powiedzieć, ale niestety Łuków nie ma pięknych miejsc.
Mo Nika: Zalew Zimna Woda... w samym Łukowie chyba nie ma...
Oto Daniel: Droga na Siedlce.
Urszula: Jak się czyta te komentarze, to ludzie mieszkają, inni nawet długo i przez tyle lat nic ładnego, ciekawego nie widzą. A przecież każde miasto w miarę się rozwija, są nowe budowle, a inni potrafią tylko krytykować.
Marzena: No to powiedz, jakimi kryteriami się kierować? Bo każdy ma swoje zdanie, a w tym mieście to się nic nie buduje fajnego, a rujnuje to, co fajne było.
Alicja: Amonit w Klimkach, przy okazji obóz partyzancki w lesie.
Dawid: Byłoby wiele miejsc, gdyby nie brud, bałagan i syf w tym mieście.
Maciek: Jesienią deptak przy SP4.
Jolanta: Szaro, nudno i ponuro. Brak krzewienia kultury. Miasto śpiących. Brak zachwycających miejsc.
Urszula: No cóż, wg rankingu nasze miasto jest najbiedniejszym w województwie. Piękne miejsca... może były.
Irena: Mój dom.
Anna: Zalew.
Jadwiga: Mamy piękny budynek – dworzec kolejowy.
Ela: Osiedle Klimeckiego – dużo zieleni, cisza, same mohery.
Ula Aureulka: Strzelnica i Kamieniak :)
Sara: Ula Aureulka – tak, ale 10 lat temu.


Park Miejski z tężnią w Łukowie

Marzena: Cmentarz w dniu 1 listopada.
Janek: Park i Zimna Woda. Oraz dwa kościoły. Szkoda, że ruin zamku nie ma...
Aleksandr: Zimna Woda.
Joanna: Aleje Kościuszki.
Grażyna: Aleje Kościuszki, ale jak rosły kasztany.
Małgorzata: Cmentarz.
Alicja 2: Baseny.
Mirosław: Zalew Zimna Woda oraz stadion, a i osiedle Chącińskiego wraz ze Szkołą nr 4. Pozdrawiam wszystkich mieszkańców Łukowa.
Magdalena: Zalew Zimna Woda.
Anna 2: Lubię park jesienią i nad Zalewem. Deptak na osiedlu Klimeckiego też jest trochę natury – takie przytulne to nasze miasteczko, powolutku będzie piękniej.
Basia: Przyległe lasy, zwłaszcza jesienne.

mo

Mercedes, Golf i Skoda zderzyły się na ulicy Warszawskiej

23 października o godz. 12.30 straż pożarna otrzymała zgłoszenie o zderzeniu trzech samochodów osobowych w Łukowie.

Jak poinformowała straż pożarna, w zdarzeniu brały udział trzy pojazdy: Mercedes, Golf i Skoda, które zderzyły się na ulicy Warszawskiej w Łukowie.

W momencie przybycia straży wszystkie osoby biorące udział w kolizji opuściły pojazdy o własnych siłach. Były to cztery osoby: trzej mężczyźni i jedna kobieta. Osoby te nie wymagały pomocy medycznej.

Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów w pojazdach oraz usunięciu z jezdni wyciekłych płynów eksploatacyjnych przy użyciu środka Sintan.

Po przyjeździe policji została podjęta decyzja o usunięciu pojazdów z drogi na pobliski parking. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Łuków.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.

an

R E K L A M A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

R E K L A M A


ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal, ATLAS, yetico, KABE, SOLBET, Wienerberger, ROCKWOOL, FORBUILD, KNAUF, MAPEI, H+H, SOUDAL, domax

LUK

eprasa.pl 609059b251

Nielegalne automaty, pieniądze i narkotyki. Akcja służb w Łukowie

Policjanci o celnicy zabezpieczyli w Łukowie pięć nielegalnych automatów do gier. W lokalu zatrzymano mężczyznę z narkotykami oraz zabezpieczono sprzęt elektroniczny i pieniądze.


Fot.KPP Łuków

W lokalu znajdowało się pięć automatów hazardowych, na których prowadzone były gry. Oprócz urządzeń mundurowi zabezpieczyli też środki pieniężne w kwocie 9 tys. zł oraz sprzęt elektroniczny

W sobotę 18 października łukowscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej wspólnie z funkcjonariuszami Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej weszli do jednego z lokali usługowych w Łukowie. Z ich ustaleń wynikało, że prowadzone są tam gry hazardowe bez wymaganej koncesji lub zezwolenia. Na miejscu policjanci zastali 38-letniego mężczyznę obsługującego, jak się okazało, małe nielegalne „kasyno" - informuje aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

W lokalu działało pięć nielegalnych automatów do gier. Policjanci zabezpieczyli także 9 tys. zł w gotówce oraz sprzęt elektroniczny.

- W trakcie prowadzonych czynności z mężczyzną obsługującym lokal funkcjonariusze ujawnili narkotyki - marihuanę. 38-latek został zatrzymany i usłyszały podwójne zarzuty – prowadzenia i urządzania nielegalnych gier hazardowych oraz posiadania środków odurzających. Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności hazardowej grozi kara grzywny oraz do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje asp. Maciej Zdunek.

an

Remont kominów na osiedlu dobiegł końca


Fot.LSM Łuków

Remont miał na celu m.in. uszczelnienie powierzchni kominów, likwidację przecieków

Łukowska Spółdzielnia mieszkaniowa poinformowała, że zakończyły się prace remontowe kominów na dachu budynku nr 9 na osiedlu Unitów Podlaskich w Łukowie.

W ramach robót wykonano wymianę czap kominowych, naprawiono izolację oraz usprawniono instalację odgromową.

Przeprowadzono też przeróbki pionów kanalizacyjnych i wymieniono kratki wentylacyjne.

Remont miał na celu uszczelnienie powierzchni kominów, likwidację przecieków, udrożnienie wentylacji oraz poprawę wyglądu i stanu technicznego dachu.

an

Zderzenie osobówki z ciężarówką w Zimnej Wodzie

17 października w miejscowości Zimna Woda doszło do zderzenia samochodu osobowego z pojazdem ciężarowym na drodze gminnej.


Fot.OSP KSRG Krzywda

W akcji uczestniczyły jednostki OSP KSRG Krzywda, dwa zastępy z JRG Łuków, dwa zespoły ratownictwa medycznego oraz dwa patrole policji

Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu terenu zdarzenia oraz odłączeniu zasilania w pojazdach, aby zapobiec dalszym zagrożeniom.

W akcji uczestniczyły jednostki OSP KSRG Krzywda, dwa zastępy z JRG Łuków, dwa zespoły ratownictwa medycznego oraz dwa patrole policji.

Policja ustala dokładne okoliczności i przyczyny zdarzenia.

an

Lekcja z policjantem w łukowskim przedszkolu


Fot.Przedszkole Miejskie Nr 7 Szczęśliwa Siódemka w Łukowie

Dzieci dowiedziały się, jak należy bezpiecznie przechodzić przez jezdnię, dlaczego warto nosić odblaski i co zrobić, gdy się zgubią

24 października w przedszkolu Szczęśliwa Siódemka w Łukowie odbyło się spotkanie z policjantem poświęcone zasadom bezpieczeństwa.

Przedszkolaki dowiedziały się, jak prawidłowo przechodzić przez jezdnię, dlaczego warto nosić elementy odblaskowe oraz jak należy postępować, gdy się zgubią.

Policjant zwrócił też uwagę na konieczność unikania kontaktu z nieznajomymi i niewsiadania do obcych samochodów.

Na zakończenie spotkania dzieci miały okazję zadać pytania. Wizyta była dla nich okazją do utrwalenia zasad bezpieczeństwa i poznania pracy policjanta z bliska.

an

Akcja charytatywna w ZS 2, wsparcie dla małych pacjentów hospicjum

Uczniowie ZS 2 w Łukowie wspierają Fundację Siedleckie Hospicjum Domowe dla Dzieci.

Zespół Szkół nr 2 w Łukowie po raz kolejny włączył się w akcję charytatywną na rzecz podopiecznych Fundacji Siedleckie Hospicjum Domowe dla Dzieci.

W ramach zbiórki udało się już zgromadzić pieluchy i chusteczki na kwotę ponad tysiąca złotych.

Dary przekazane zostaną potrzebującym dzieciom i ich rodzinom, przynosząc im realną pomoc i wsparcie w codziennym życiu.

W zbiórce aktywnie uczestniczą uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz pracownicy szkoły.

Osoby, które chcą dołączyć do akcji, mogą przynosić pieluchy w rozmiarach 3-7 oraz chusteczki nawilżane do gabinetu nauczycieli wychowania fizycznego lub gabinetu pedagoga.

an


Fot.Zespół Szkół nr 2 w Łukowie

Dary przekazane zostaną potrzebującym dzieciom i ich rodzinom, przynosząc pomoc i wsparcie w codziennym życiu

Budowa ulicy Źródlanej. Na jakim etapie są prace?

W Łukowie trwają prace przy budowie ulicy Źródlanej.

Wykonano już roboty ziemne oraz przebudowano sieci gazową i wodociągową. Zakończono także budowę kanału technologicznego i kanalizacji teletechnicznej, a oświetlenie uliczne jest w dużej mierze gotowe.

Większość prac związanych z kanalizacją deszczową oraz ustawianiem krawężników i obrzeży chodników została już wykonana. Obecnie trwa układanie nawierzchni z kostki brukowej.

Nowa ulica będzie miała około 450 metrów długości i 5,5 metra szerokości. W ramach inwestycji powstanie również chodnik o szerokości 2 metrów, kanalizacja deszczowa, kanał technologiczny oraz nowe oświetlenie uliczne.

an

LUK

eprasa.pl 609059b251

Powtarzała, że każdemu trzeba dać szansę na poprawę. Odeszła Wiesława Radomyska, zasłużona nauczycielka szkoły w Rolach

GMINA ŁUKÓW:
17 października w wieku 92 lat zmarła śp. Wiesława Radomyska. Uczyła nie tylko języka polskiego, ale także szacunku, odpowiedzialności i wiary w drugiego człowieka.

Msza Św. za spokój Jej duszy została odprawiona 20 października w kaplicy w Rolach, po której ciało Zmarłej zostało złożone na cmentarzu św. Rocha w Łukowie.

Żegnamy Panią Wiesię

Na zakończenie nabożeństwa wspomnieniami o pani Wiesławie podzielił się z zebranymi Jan Lipiec, dyrektor Zespołu Szkół w Rolach.

- Jeśli powiem, że żegnamy dzisiaj panią Wiesławę Radomyską, zabrzmi to sztucznie i bardzo oficjalnie. Powiem więc, że zebraliśmy się tutaj, aby pożegnać i odprowadzić na wieczny odpoczynek panią Wiesię... Wiesię, bo tak do niej zwracali się wszyscy – rozpoczął.

- Pamiętam, jak 44 lata temu stawiałem pierwsze kroki jako młody nauczyciel w szkole w Rolach, a pani Wiesia powitała mnie i jeszcze dwoje nauczycieli serdecznym uśmiechem i troską. Pokazywała nam, co jest istotą pracy nauczyciela. Znajdowała pani czas, by spytać, czy czegoś nie potrzebujemy i chętnie wspierała i udzielała nam pomocy. Pani Wiesia uczyła nas, jak organizować pracę z uczniami, zawsze znalazła w bibliotece, którą prowadziła, ciekawe książki i opracowania metodyczne, z których mogliśmy skorzystać. Była dla nas, młodych nauczycieli, przewodnikiem i przyjacielem – wspomina dyrektor.

Młode lata

Wiesława Radomyska urodziła się 25 lutego 1933 r. w Gołaszynie.

Z Rolami związała się 1 października 1953 r, gdy po zakończeniu pracy w szkole w Gołaszynie dostała skierowanie do Ról i rozpoczęła pracę w tutejszej placówce.



Wiesława Radomyska miała pięciu synów: Andrzeja, Jacka, Adama, Wojciecha i Mariusza, 17 wnucząt i 18 prawnucząt. Cieszyła się, że jej wnuczki swoje życie zawodowe związały z zawodem nauczyciela

Uczyła m.in.: j. polskiego, historii, muzyki, wychowania fizycznego.

W Rolach z mężem, śp. Czesławem, spędziła swoje młode, najpiękniejsze lata życia osobistego i zawodowego. Tu przyszli na świat i dorastali jej ukochani synowie, których zawsze otaczała matczyną miłością. Tutaj również w dojrzałym życiu cieszyła się ze swoich wnuków i doczekała się prawnuków. W rodzinnym domu zawsze na nich czekała, cieszyła się z ich sukcesów i wspierała w trudnych chwilach. Cieszyła się, że jej wnuczki swoje życie zawodowe powiązały z zawodem nauczyciela.

Studium nauczycielskie

Mimo trudów życia codziennego związanych z wychowywaniem synów i pracą w gospodarstwie rolnym w 1975 r. ukończyła w Lublinie Studium Nauczycielskie na kierunku filologia polska i od tego czasu była już nauczycielem języka polskiego. Rano szybko biegła do szkoły, bo przed pracą miała mnóstwo obowiązków, zawsze brakowało jej czasu. Po szkole wracała prędko do domu i znów zajmowała się pracami w domu i gospodarstwie. Gdy wszyscy szli na odpoczynek, ona do późna sprawdzała uczniowskie zeszyty.

Dla pani Wiesi język polski był pasją, którą potrafiła zarazić kolejne pokolenia uczniów. W jej ustach literackie postacie i światy stawały się żywe. To z nią uczniowie odkrywali bogactwo polskiej literatury, ucząc się nie tylko zasad ortografii czy gramatyki, ale przede wszystkim wrażliwości i szacunku do polskiej przeszłości i mowy. Jej piękne, kaligraficzne pismo było wzorem do naśladowania.

Z harcerzami

W roku szkolnym 1975/ 76 założyła w szkole w Rolach drużynę harcerską dla uczniów klas starszych i drużynę zuchową dla uczniów klas młodszych. Działalność w ZHP prowadziła do roku 1981. Na kartach kroniki szkoły odnaleźć można zapisy o ciekawych inicjatywach harcerzy: turniejach wiedzy, ogniskach harcerskich, Dniach Seniora, akcjach „Niewidzialnej ręki", corocznym zakopywaniu w pobliskim lesie butelek z nazwiskami zuchów i harcerzy działających w ZHP. Przez wiele lat organizowała i współpracowała z innymi przy przygotowaniu przedstawień teatralnych dla społeczności Ról, które odbywały się w klubie lub szkole.

Znajdowała dobro

Z każdego ucznia pani Wiesia starała się wydobyć to, co dobre. Z troską rozwiązywała problemy swoich wychowanków, wspierała ich, a czasami przymykała oko na drobne wykroczenia. Miała dar przekonywania innych, że każdemu trzeba dać szansę na poprawę, że ze złych postępków i zachowań uczniowie wyciągną wnioski, wyrosną, bo przecież dobro jest w każdym człowieku. Swoją postawą i doświadczeniem umiała załagodzić trudne sytuacje. Uczniowie mówili o niej, że ma dobre serce, lubili ją i mieli do niej zaufanie.

Była obecna

Po przejściu na emeryturę w 1984 r. przez kilka lat była katechetką. Cały czas utrzymywała kontakt ze szkołą: przychodziła na Dzień Nauczyciela, Wigilię, Dzień Babci oraz ważne uroczystości szkolne m.in. nadanie sztandaru i imienia Jana Pawła II naszej placówce, obchody rocznicy 100-lecia szkoły w Rolach.

- Pani Wiesiu, przeżyła pani swoje życie w najpiękniejszy możliwy sposób. Swoim charakterem, postawą życiową, poświęceniem swojej rodzinie, sprawom szkolnym, pogodą ducha, życzliwością wobec drugiego człowieka pokazywała nam pani, co w życiu jest ważne i istotne. Była pani osobą skromną, pełną taktu i wewnętrznego ciepła. Żegnam panią Wiesławę Radomyską, naszą koleżankę, przyjaciela szkoły, w imieniu własnym, nauczycieli i pracowników Zespołu Szkól w Rolach, uczniów i jej absolwentów, rodziców oraz mieszkańców Ról. W naszej pamięci pozostaje pani ważną cząstką historii szkoły im. Jana Pawła II w Rolach – zakończył Jan Lipiec.

Wspomnienia: Jerzy Lipiec

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Rafał Pajdosz 46 lat
zm. 17 października, Curyn

Mateusz Grzywacz 32 lata
zm. 20 października, Misie

Marianna Zier 71 lat
zm. 19 października, Biała Podl.

Stanisław Kurenda 85 lat
zm. 21 października, Jelnica

Bogusław Karpiuk 68 lat
zm. 19 października, Biała Podl.

Grażyna Modrzewska 63 lata
zm. 21 października, Biała Podl.

Leopold Krupiński 88 lat
zm. 20 października, Biała Podl.

Irena Laszuk 96 lat
zm. 23 października, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Halina Kępka 73 lata
zm. 16 października, Łuków

Marian Syryjczyk 70 lat
zm. 20 października, Łuków

Teresa Grzywacz 78 lat
zm. 17 października, Łuków

Tadeusz Bakiera 64 lata
zm. 21 października, Jedlanka

Wacław Kwaśniewski 86 lat
zm. 18 października, Okrzeja

Władysława Kopeć 74 lata
zm. 21 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Mirosław Szczygielski 61 lat
zm. 17 października, Cichostów

Andrzej Podgajny 63 lata
zm. 21 października, Parczew

Tadeusz Dąbrowski 69 lat
zm. 18 października, Parczew

Celina Wodnicka 82 lata
zm. 21 października, Sosnowica

Agata Suchodolska 55 lat
zm. 20 października, Brzeźnica Książęca

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Franciszka Jesionek 95 lat
zm. 10 października, Ulan

Marek Dadun 64 lata
zm. 18 października, Paszki Małe

Ryszard Kowalewski 70 lat
zm. 11 października, Radzyń

Jadwiga Odrzygóźdź 87 lat
zm. 19 października, Radzyń

Jan Pomorski 94 lata
zm. 12 października, Suchowola

Jadwiga Ochnio 94 lata
zm. 20 października, Polskowola

Zdzisława Gołoś 70 lat
zm. 13 października, Radzyn

Stanisław Koślacz 73 lata
zm. 20 października, Radzyń

Mariola Czebreszuk 59 lat
zm. 13 października, Radzyń

Krystyna Kwiatkowska 84 lata
zm. 21 października, Radzyń

Bogdan Gołoś 68 lat
zm. 15 października, Radzyń

Janina Palica 95 lat
zm. 21 października, Radzyń

Stefan Chalota 85 lat
zm. 17 października, Radzyń

PUK
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 609059b251

Ks. Kieliszek oprowadził nas po podziemiach i klasztorku. Tyle ciekawych informacji!



O ciekawostkach związanych z kryptami i dziejach parafii opowiedział ks. Andrzej Kieliszek



Tak wyglądały podziemia Kościoła Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie w 2019 r. podczas prac studentów archeologii pod kierownictwem profesor Małgorzaty Grupy z UMK z Toruniu



Podziemia kościoła Podwyższenia Krzyża Św.w Łukowie są obecnie przestronne, osuszone i oświetlone



Organizatorzy spaceru z Łukowskiego Forum Rozwoju i Stowarzyszenia Razem Ponad Podziałami



Piece kaflowe w klasztorku mają zachowane dużo starsze ozdobne gzymsy

ŁUKÓW: Łukowskie Forum Rozwoju i Stowarzyszenie „Razem Ponad Podziałami" zaprosiły mieszkańców na spacer po podziemiach kościoła Podwyższenia Krzyża Św. i sąsiadującym z kościołem klasztorku w ramach akcji „Łukowski Spacerownik 2025".

Zainteresowani spotkaniem zebrali się przy kościele Podwyższenia Krzyża w niedzielę, 19 października o godz. 14. Łukowianie dopisali. Przyszły wszystkie pokolenia: młodzież, rodziny z dziećmi i seniorzy.

Ks. proboszcz Andrzej Kieliszek zaprosił zebranych do kościoła, gdzie opowiedział o parafii i zakonie Bernardynów w Łukowie, o pracach przy odnawianiu podziemi, działaniach archeologów i remoncie tzw. klasztorka, starszego budynku przy dużym budynku poklasztornym.

Bernardyni to zakonnicy, którzy zbudowali Kościół Podwyższenia Krzyża Św. Zostali sprowadzeni do Łukowa w 1627 r. przez Erazma Domaszewskiego, starostę łukowskiego. Pierwszy kościół i zabudowania klasztorne były drewniane. Budowę murowanego kościoła i klasztoru rozpoczęto w 1648 r., następnie po przerwie podjęto po 1725 r. i kontynuowano do 1766 r. Konsekracja kościoła nastąpiła w 1770 r. Po kasacie zakonu po Powstaniu Styczniowym w 1865 r. kościół, jako filialny, przekazano duchowieństwu świeckiemu. Klasztor w większości przeznaczono na magazyny wojskowe, a następnie szkołę.

Remonty i prace archeologiczne

Parafia Podwyższenia Krzyża Św. pozyskała środki na remonty swoich obiektów. Prace odbywały się pod nadzorem konserwatora zabytków.

Zebrani zwiedzali odnowiony budynek tzw. klasztorku, gdzie zobaczyli zakonne cele, nisko umiejscowione okna, praktycznie na poziomie przykościelnego parkingu i sporo niższe od dzisiejszych drzwi. To dowodzi, że budynek klasztorku jest dużo starszy niż główny budynek klasztoru.

W klasztorku zachowały się stare piece kaflowe z zabytkowymi gzymsami. Aby wyremontować podłogę, trzeba było zdobyć zabytkowe deski pochodzące z rozbiórki dawnej szkoły. Ułożona z nich podłoga została trzykrotnie olejowana i nawoskowana.

Krypty pod Kościołem

Pod kościołem znajdują się duże podziemia - krypty. Jeszcze za czasów carskich mówiono, że krypty są złym stanie i grożą zawaleniem. Car nie wyraził zgody na remont, więc parafianie sami zaczęli wzmacniać ściany, obmurowując je cegłami. Podczas niedawnego remontu usunięto ziemię, wzmocniono konstrukcję belkami, posadzkę zalano betonem, wykonano opaski żelbetowe wokół krypt. Dziś krypty mają oświetlenie. Wejście do krypt przebudowano - dawniej miało tylko 120 cm wysokości. Po zakończeniu prac przez archeologów wywieziono około 70 cm gruntu z podziemi, aby dało się tam chodzić w pozycji wyprostowanej. Wylano betonową posadzkę, a cegły oczyszczono i wypiaskowano.

Plany na przyszłość

W głównej krypcie będą organizowane wystawy. Podczas prac archeologicznych w podziemiach wydobyto siedem worków kości oraz dwa kompletne pochówki. Planowane jest stworzenie z nich miejsca na wzór kaplicy czaszek w Czermnej – miejsca pamięci, ale i refleksji „memento mori".

Druga krypta ma być poświęcona bohaterom Powstania Styczniowego, księdzu Brzósce oraz adiutantowi Wilczyńskiemu, który był synem kowala z Łazów, należących do tej parafii.

Pojawiły się już pomysły na dział muzealny. Podczas prac archeologicznych pod kierownictwem profesor Małgorzaty Grupy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu znaleziono fragmenty tkanin, krzyże, medaliki oraz monety. Będą prezentowane na stałej wystawie.

mo



Wyremontowane wnętrza klasztorka przy budynku dużego klasztoru

LUK

eprasa.pl 609059b251

Awaria w szkole w Karczmiskach.
Zdalne nauczanie i gorąca dyskusja w Radzie

POWIAT OPOLSKI:
O problemach z ogrzewaniem w Szkole Podstawowej w Karczmiskach poinformowali nas czytelnicy. Jak relacjonowali, z powodu awarii pieca część uczniów przeszła na nauczanie zdalne, a młodsze dzieci mają być przeniesione do budynku po byłej szkole w Słotwinach. Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja, jakie emocje wzbudziła podczas ostatniej sesji Rady Gminy oraz co na ten temat mówi dyrektor szkoły.

W Szkole Podstawowej w Karczmiskach z powodu awarii kotła centralnego ogrzewania w jednym z budynków część uczniów przeszła na nauczanie zdalne, a młodsze klasy mają zostać tymczasowo przeniesione do budynku po byłej szkole w Słotwinach. Rodzice są zaniepokojeni, jednak dyrekcja zapewnia, że od miesięcy prowadziła działania, by rozwiązać problem zgodnie z przepisami.

Decyzja UDT i początek problemów

Jak informuje dyrektor szkoły, Piotr Długosz, sprawa rozpoczęła się 5 sierpnia br., kiedy Urząd Dozoru Technicznego wydał decyzję o wstrzymaniu eksploatacji kotła w tzw. budynku B. Kocioł nie spełniał wymogów bezpieczeństwa, dlatego nie można było go dalej użytkować.



Fot. Agnieszka Ciakot

Piotr Długosz,
dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach

- W związku z zaistniałą sytuacją – awaria pieca CO w budynku B, jesteśmy zmuszeni do zmiany organizacji nauczania w Zespole Szkół w Karczmiskach. Podejmowaliśmy wiele działań w celu zapewnienia odpowiedniej temperatury (dodatkowe grzejniki), jednak nie przyniosło to oczekiwanego efektu. W związku z tym jesteśmy zmuszeni do zmiany organizacji nauczania.

Od dyrektora szkoły w Karczmiskach dowiedzieliśmy się, że od razu rozpoczęły się poszukiwania firmy, która mogłaby przeprowadzić naprawę i dać gwarancję, że urządzenie będzie działało przynajmniej do końca sezonu grzewczego.

- Nie było takiego wykonawcy, wszyscy, z którymi rozmawiano, twierdzili, że nie zagwarantują, że kocioł będzie funkcjonował do końca sezonu grzewczego i czy UDT zezwoli na jego użytkowanie - relacjonuje dyrektor.

Żadna z firm nie chciała wziąć na siebie takiej odpowiedzialności, a szybko okazało się, że pieca naprawić się nie da i konieczna jest jego wymiana.

W efekcie od 5 do 20 sierpnia trwały intensywne poszukiwania wykonawcy, ale zakończyły się fiaskiem. 20 sierpnia szkoła przekazała informację o decyzji UDT do organu prowadzącego, czyli Urzędu Gminy w Karczmiskach.

Gmina reaguje, Rada podejmuje uchwałę

Dwa dni później, 22 sierpnia, gmina poleciła dyrekcji ustalić szczegółowy zakres niezbędnych robót oraz oszacować wszystkie koszty. Informacja została przekazana do urzędu 2 września. Następnie – jak podkreśla dyrektor – rozpoczęły się poszukiwania środków finansowych na ten cel. Trwały one od 2 września do 3 października. Ostatecznie Rada Gminy w Karczmiskach podczas październikowej sesji jednogłośnie podjęła uchwałę o przeznaczeniu pieniędzy na naprawę szkolnego kotła grzewczego.

Jak informuje zastępca wójta, Agnieszka Mróz, 3 października podczas sesji Rady Gminy radni zdecydowali o przeznaczeniu 310 tys. zł na nowy piec.

– Pan dyrektor dostał od nas zielone światło dużo wcześniej, żeby rozpocząć działania. Niestety, z racji procedur prawnych i ograniczonej dostępności kotłów, sprawa może potrwać. Jeśli temperatura spadnie poniżej poziomu określonego przez przepisy BHP, będziemy podejmować kolejne decyzje – mówiła podczas sesji Agnieszka Mróz.

Na mocy tej decyzji całą inwestycję przeprowadzić musi szkoła.

- Rada Gminy Karczmiska podjęła uchwałę o przeznaczeniu środków finansowych na ten cel, a organ prowadzący zobowiązał dyrektora Zespołu Szkół w Karczmiskach do realizacji tego zadania w całości (od projektu poprzez zamówienie publiczne, wybór wykonawcy do wykonania uruchomienia na nowo kotłowni – konieczna całościowa wymiana kotła i instalacji kotłowni) - przekazuje nam Piotr Długosz.

Procedury, przetargi i wybór wykonawcy projektu

Już 3 października wysłano pierwsze zapytania ofertowe do potencjalnych wykonawców projektu. Jednak obie złożone oferty musiały zostać odrzucone. 8 października szkoła ogłosiła kolejne postępowanie. Tym razem udało się wyłonić wykonawcę, z którym 14 października podpisano umowę na opracowanie projektu nowej kotłowni.

Termin realizacji projektu wyznaczono na 24 października. Po jego zakończeniu gmina i szkoła będą mogły ogłosić właściwe zamówienie publiczne na dostawę i montaż nowego pieca oraz modernizację instalacji.

„Nie przespałem sprawy" – odpowiada dyrektor

W ostatnich dniach w mediach społecznościowych i rozmowach wśród rodziców pojawiły się głosy, że dyrekcja „przespała sprawę". Niektórzy twierdzili, że awaria pieca była znana od dawna, a działania podjęto zbyt późno.

Dyrektor odpiera te zarzuty.

– To nieprawda, że nic nie robiliśmy. Od momentu decyzji UDT działaliśmy w granicach prawa. Nie mogliśmy uruchomić pieca bez zgody dozoru technicznego, bo byłoby to po prostu niebezpieczne. Cały proces wymagał też uchwały Rady Gminy i przeprowadzenia procedur zgodnych z ustawą Prawo zamówień publicznych. To wymaga czasu, ale robimy wszystko, by ogrzewanie jak najszybciej wróciło – podkreśla Piotr Długosz.

Gorąca sesja: spór o informowanie rodziców i przenosiny dzieci

Podczas sesji 3 października temat awarii wywołał ożywioną dyskusję.

Radna Justyna Wciseł zarzucała, że rodzice nie zostali odpowiednio wcześniej poinformowani o problemie.

– Rodzice już pierwszego września powinni wiedzieć, co się dzieje. Zadają pytania, kto pokryje koszty leczenia dzieci, jeśli zachorują. Przenoszenie ich do Słotwin to nie jest rozwiązanie. A to, że pan dyrektor poinformuje nas w poniedziałek, to kabaret – mówiła radna.

Z kolei radny Marcin Jarosz bronił działań dyrekcji i władz gminy, zwracając uwagę, że awaria była nieunikniona.

– Tego, że piec trzeba będzie wymienić, wiadomo było od dawna. Zepsuł się w złym momencie, ale równie dobrze mogło to nastąpić w grudniu. Trzeba działać, a nie szukać winnych. Dzieci mogą tymczasowo uczyć się w Słotwinach – przekonywał.

Radna Wciseł nie zgodziła się z tym stwierdzeniem. – Dzieci w Karczmiskach jest dużo więcej, a przenoszenie ich do Słotwin generuje dodatkowe koszty. Ktoś po prostu zawalił – stwierdziła.

– Jeżeli ktoś zawalił, to trzeba to zgłosić i zbadać, ale teraz najważniejsze, by dzieci miały ciepło – odpowiedział Jarosz.

– Skorzystam z tej rady i zgłoszę – dodała radna Wciseł

Zdalne nauczanie i tymczasowa organizacja zajęć

Ze względu na niskie temperatury i brak ogrzewania, od 22 października szkoła wprowadziła nową organizację pracy. Klasy IV–VI przeszły na naukę zdalną, natomiast przedszkole oraz klasy I–III zostały przeniesione do budynku A.

W planach jest także przeniesienie najmłodszych uczniów do budynku po byłej szkole w Słotwinach, gdy tylko zostaną uzyskane wymagane zgody. Gmina zapewni wówczas dowóz dzieci oraz obiady.

– Dokładamy wszelkich starań, aby taka sytuacja trwała jak najkrócej – zapewnia dyrektor. - Prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość - dodaje.

Nowy piec w grudniu

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, nowy piec zostanie uruchomiony w grudniu.

Agnieszka Gołębiowska

Pościg za łęczyńskim motocyklistą

Policjanci z włodawskiej drogówki podjęli pościg za motocyklistą, który przekroczył dozwoloną prędkość i nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mężczyzna został zatrzymany po kilku kilometrach, a teraz odpowie za swoje nierozważne zachowanie przed sądem.

WSP



Fot. KPP Włodawa

Policjanci z włodawskiej drogówki przeprowadzili pościg za motocyklistą, który w obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość o 76 km/h, osiągając 126 km/h

W miejscowości Sumin funkcjonariusze, którzy przeprowadzali pomiar prędkości, zauważyli motocyklistę poruszającego się z prędkością 126 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie maksymalna dozwolona prędkość wynosi 50 km/h. Po wydaniu polecenia zatrzymania pojazdu motocyklista gwałtownie przyspieszył i rozpoczął ucieczkę. Policjanci natychmiast podjęli pościg, który trwał około 12 kilometrów, kończąc się w miejscowości Świerszczów.

Po zatrzymaniu pojazdu okazało się, że kierowcą jednośladu był 46-letni mężczyzna z gminy Cyców. Podczas kontroli drogowej badanie alkomatem wykazało, że był trzeźwy. Jak tłumaczył policjantom, nie zatrzymał się, ponieważ obawiał się utraty prawa jazdy na trzy miesiące. Niestety, jego decyzja o kontynuowaniu ucieczki spowodowała, że będzie musiał zmierzyć się z dodatkowymi konsekwencjami prawnymi.

Zgodnie z przepisami, policjanci zatrzymali prawo jazdy mężczyźnie na trzy miesiące. 46-latek będzie musiał również odpowiedzieć przed sądem za przekroczenie dozwolonej prędkości oraz stworzenie zagrożenia w ruchu drogowym. Dodatkowo mężczyzna zostanie oskarżony o przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej i kontynuowanie jazdy mimo wydanego przez funkcjonariuszy polecenia zatrzymania. Za to przestępstwo grozi mu kara pozbawienia wolności do 5 lat.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 609059b251

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy także Ministerstwo Obrony Narodowej

Pułkownik wysyłał podwładnego do pralni i po zakupy.

Ale studenci wojskowej uczelni mieli wzór...

Płk. rez. Zbigniew W., wieloletni pracownik LAW w Dęblinie, został prawomocnie skazany za m.in. uporczywe i złośliwe naruszanie praw pracowniczych podległych mu zatrudnionych. Czy pomimo zarzutów, wyroku pierwszej instancji i prawomocnego wyroku szkolił studentów? Mamy odpowiedzi uczelni.

Pisaliśmy o tym w poprzednim wydaniu „Wspólnoty". Wyrok w sprawie 66-letniego obecnie płk. rez. Zbigniewa W. przed sądem pierwszej instancji, czyli Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie, zapadł w czerwcu 2024 roku.

Został on uznany za winnego tego, że od 2017 roku do 29 grudnia 2018 roku jako funkcjonariusz publiczny, żołnierz zawodowy w stopniu pułkownika, będący kierownikiem Zakładu Wychowania Fizycznego LAW w Dęblinie, uporczywie i złośliwie naruszał prawa pracownicze podległych mu zatrudnionych w Zakładzie, jak również umyślnie przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny na zajmowanym stanowisku, działając na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego.

Ustalenia sądu pierwszej instancji w czerwcu br. potwierdził Sąd Najwyższy, rozpatrując apelację obrony Zbigniewa W. od zeszłorocznego wyroku, który ostatecznie został utrzymany w mocy. Od tamtego czasu wyrok jest prawomocny.

> *mjr Marek Przedpełski*
> *rzecznik prasowy LAW*
> *Nie możemy potwierdzać żadnych informacji na jego (Zbigniewa W. - przyp. red.) temat, ponieważ będzie to tożsame z udostępnieniem jego danych osobowych*

Kara dla płk. rez. Zbigniewa W. to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 3 tys. zł grzywny oraz po 1 tys. zł nawiązki dla każdego z pięciu pokrzywdzonych.

Sprawy prywatne, sprawy zawodowe

Stwierdzono m.in., że płk. rez. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych. Na przykład - kilka razy polecał jednemu z podwładnych zaprowadzenie na stację diagnostyczną jego prywatnego Lexusa IS 200 w celu napraw, wymiany oleju i przeglądu. Wysyłał też po zakupy i do pralni po odbiór munduru.

Kolejnymi przykładami łamania prawa przez Zbigniewa W., jak ustalił sąd, było na przykład nakazywanie podwładnym ciągłego pozostawania w pracy w godz. od 7.30 do 15.30, gdy podwładni powinni wykonywać swoje obowiązki wg pensum 540 godzin rozliczanych w ramach roku akademickiego. Co więcej, zobowiązywał ich do prowadzenia dodatkowych zajęć w sekcjach sportowych ponad ustaloną normę godzinową.

Od 29 grudnia 2018 roku, czyli od daty zakończenia popełniania stwierdzonych przez sąd niezgodnych z prawem czynów, płk. rez. Zbigniew W. jest na emeryturze. 66-latek nie był w przeszłości karany sądownie i dyscyplinarnie.

Uczelnia ma związek ze sprawą: wojskowy został skazany w związku z wykonywaniem obowiązków jako jej pracownik. Jak wynika z uzasadnienia wyroku - żandarmeria przeszukała jego miejsce pracy, podczas procesu jako świadkowie byli przesłuchiwani wyżsi rangą wykładowcy.

Tymczasem nazwisko Zbigniewa W. figuruje (stan na ub. piątek) na stronie internetowej uczelni wśród członków jednego z wydziałów.

Czy skazany wyrokiem prowadził zajęcia ze studentami? „Nie możemy potwierdzać żadnych informacji"

Pytania w tej sprawie skierowaliśmy do mjr. Marka Przedpełskiego, rzecznika prasowego LAW. Pytaliśmy o to, czy pomimo skazania wyżej wymienionej osoby przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, a następnie prawomocnie przez Sąd Najwyższy - uznanej ostatecznie za winną nadużycia uprawnień funkcjonariusza oraz złośliwego i uporczywego naruszania praw pracownika, Zbigniew W. - jak wynika z naszych informacji, nadal prowadzi zajęcia ze studentami LAW? A jeżeli tak, to jakie jest uzasadnienie kontynuowania współpracy w kontekście prawomocnego wyroku wobec wspomnianej osoby?

Po niemal tygodniu rzecznik prasowy odpowiedział, że... LAW nie ma zgody pułkownika na udostępnianie jego danych, a więc Akademia nie może nawet potwierdzić informacji w tej sprawie.

- Lotnicza Akademia Wojskowa nie dysponuje zgodą osoby, o której mowa w mailu na udostępnianie danych na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE. Wobec powyższego nie możemy potwierdzać żadnych informacji na jego temat, ponieważ będzie to tożsame z udostępnieniem jego danych osobowych.

„Dalsze kroki nie zostaną ujawnione"

Być może pytanie „Wspólnoty" zostało źle zrozumiane. Nie oczekujemy bowiem udostępniania danych wspomnianej osoby. Imię i nazwisko pułkownika widnieje zresztą na stronie internetowej LAW, choćby w zakładce „Struktura". Nasze pytania dotyczą działania LAW wobec sytuacji, w której osoba z zarzutami prokuratorskimi, a następnie skazana wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego, a następnie skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego - według naszych informacji - nadal prowadziła w ostatnim czasie zajęcia ze studentami LAW, pełniła obowiązki zawodowe wobec LAW i figuruje w strukturze LAW. A co więcej czyny, za które został wymierzony wyrok, zostały popełnione w związku z pełnieniem obowiązków przez skazanego w ramach pracy dla LAW.

Dlatego do przedstawiciela Akademii skierowaliśmy kolejne pytania.

Czy władze LAW miały wiedzę w zakresie tego, że zajęcia ze studentami prowadzi i współpracuje z LAW osoba z prawomocnym wyrokiem, tym bardziej za złamanie prawa w związku z pełnieniem obowiązków w ramach pracy dla LAW? A jeżeli tak, dlaczego ta współpraca była kontynuowana przez LAW po prawomocnym wyroku sądowym wobec płk. rez. Zbigniewa W.?

- W każdym przypadku powzięcia przez Uczelnię oficjalnej informacji o braku spełniania przesłanek ustawowych do zajmowania stanowiska przez nauczyciela akademickiego, zostaje on niezwłocznie odsunięty od zajęć ze studentami i zastosowanie ma przepis art. 124 pkt 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dalsze kroki, z zakresu prawa pracy, jakie zostały podjęte wobec wskazanej przez Pana osoby nie zostaną ujawnione ze względu na ochronę danych osobowych - odpowiedział mjr Marek Przedpełski, rzecznik LAW.

> Kara dla płk. rez. Zbigniewa W. to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata

Pomimo braku podania konkretnej informacji, z treści tej korespondencji można wywnioskować, że wiadomość ta dotyczy właśnie płk. rez. Zbigniewa W., który został „niezwłocznie odsunięty od zajęć ze studentami" oraz zostały wobec niego podjęte „kroki, z zakresu prawa pracy".

Co na to MON?

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy także Ministerstwo Obrony Narodowej, któremu podlega LAW w Dęblinie. M.in. o to, czy taka sytuacja - współpraca LAW w Dęblinie z osobą prawomocnie skazaną za przestępstwo umyślne - jest akceptowalna dla MON-u?

Czekamy na odpowiedź.

Dominik Smagała

Wilki widziane w okolicy Ryżek. Sołectwo apeluje: Bądźmy czujni!

GMINA ŁUKÓW: W okolicy sołectwa Ryżki - w lasach i na polach w ostatnich dniach zauważono wilki. Co warto wiedzieć i jak się zachować, w sytuacji spotkania wilka?

Na fb „Sołectwo Ryżki" pojawił się komunikat:

- Uwaga, mieszkańcy! W ostatnich dniach w lasach i na polach w okolicach Ryżek zauważono wilki. Prosimy wszystkich o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza podczas spacerów, zbierania grzybów czy wyprowadzania zwierząt. Nie zbliżajmy się do dzikich zwierząt, nie próbujmy ich dokarmiać ani płoszyć. Warto również pilnować psów i unikać samotnych wędrówek po zmroku. Pamiętajmy, że wilk z natury unika człowieka, ale zachowujmy czujność i reagujmy z rozsądkiem. Dbajmy wspólnie o bezpieczeństwo nasze i naszych zwierząt!

Jak się dowiedzieliśmy, jeden z mieszkańców wsi widział wilka, kiedy orał pole pod lasem ryżkowskim. Wilk podchodził w pobliże ciągnika. Inny mieszkaniec jechał szosą wcześnie rano do Łukowa i tez widział wilka w okolicy lasu.

Zachowanie wilków

Wilki to zwierzęta typowo leśne, ale bywają widywane także na obrzeżach terenów zamieszkałych. Zazwyczaj unikają kontaktu z człowiekiem – wolą pozostawać w ukryciu. Mogą zainteresować się łatwo dostępnym pokarmem – np. zwierzętami domowymi albo gospodarskimi, jeśli warunki im sprzyjają. W razie spotkania z człowiekiem zwykle odchodzą, ale gdy poczują się zagrożone lub zagrożone jest ich terytorium/młode, mogą reagować agresywnie.

Uważaj na:

Aby zminimalizować ryzyko spotkania lub niebezpiecznej sytuacji:

Unikaj samotnych spacerów po zmroku w okolicach lasu lub pól, gdzie były obserwacje wilków. Jeśli wychodzisz z psem – trzymaj go na smyczy, szczególnie w lesie i po zmierzchu. Nie zostawiaj zwierząt domowych lub gospodarskich bez nadzoru blisko zarośli/lasu. Nie dokarmiaj dzikich zwierząt ani nie próbuj ich płoszyć — to może prowokować niebezpieczne reakcje. W razie zauważenia wilka — zachowaj spokój, oddal się powoli, nie uciekaj gwałtownie (ucieczka może prowokować pogoń).

mo

WSP

eprasa.pl 609059b251

Panny na traktorze u Arkadiusza

Julia, Patrycja i Ola pomagały Arkadiuszowi w pracy na polu. Jak sobie poradziły?

Arkadiusz z gm. Firlej, bohater programu „Rolnik szuka żony", zaprosił do swojego gospodarstwa trzy panny. To Ola, Patrycja i Julia - studentka akademii lotniczej w Dęblinie. Od pierwszego odcinka jest faworytką, Arkadiusza zainteresował list od niej, po spotkaniu najbardziej spośród wszystkich kandydatek spodobała mu się właśnie ona. Dziewczyny przyjechały już do jego gospodarstwa. W piątym odcinku oglądaliśmy, jak sobie radzą z pracami gospodarskimi.



Julia i Arkadiusz w kabinie ciągnika. Screen z programu „Rolnik szuka żony"



Ola i Patrycja przy pracy na polu Arkadiusza

Rozmowy w kabinie ciągnika

Arkadiusz miał chyba nadzieje, że urządzi pannom pobudkę, ale nie udało mi się ich zaskoczyć. Gdy przyszedł je budzić, okazało się, że już wstały, wspólnie z bohaterem programu przygotowały śniadanie. Dzień wcześniej zapytał, która z dziewczyn chce z nim jechać na pole podlewać kapustę.

- Powiedziałam, że ja chcę jechać, tylko musiałam się przebrać z sukienki w dresik - powiedziała Patrycja.

- Ma taką chęć nauczenia się wszystkiego. Wczoraj, jak pracowaliśmy, pytała, jak się coś tam zbiera - skomentował Arkadiusz.

Wszystkie dziewczyny ubrane w dresy zameldowały się przy ciągniku Arkadiusza niczym załoga przy Rudym 102.

- Jest misja - oznajmił gospodarz. Panny przygotowały maszynę do pracy w polu.

- Będziemy plewić w kapuście - tłumaczyła przed kamerą Aleksandra. Jako pierwsza zasiadła z Arkiem w kabinie jego ciągnika. Gdy ruszyli, obserwowały ich Julia i Patrycja.

- On to sobie ustawia na automacie, on już teraz nic nie robi - tłumaczyła Patrycja Julii, co się dzieje w ciągniku. Arkadiusz pozwolił Oli poprowadzić traktor. Po niej ciągnikiem kierowała Julia. W tym czasie Ola i Patrycja gracowały kapustę.

- Kocham kwiaty - przyznała Julia w rozmowie.

- To z moją siostrą byś się dogadała, ona też kocha kwiaty - komentował Arkadiusz.

- Tak wyszło, że akurat najwięcej czasu spędziłam ja z Arkiem, dobrze się rozmawiało - mówiła Julia do kamery. W czasie jazdy traktorem Arkadiusz pytał ją, ile miała poważnych związków. Przyznała, że jeden, który trwał ponad rok. On również stwierdził, że trudno mu było znaleźć dziewczynę, która by go zauroczyła.

Nie widzą faworytki?

Widzowie oglądający kolejne odcinki programu „Rolnik szuka żony" widzą, że Arkadiuszowi najbardziej podoba się Julia. Czy uczestniczki programu też to zauważają?

- Nie mam na razie takiego przemyślenia, że jest taka faworytka, że którąś bardziej chciałby poznawać - mówiła Patrycja do kamery.

- Nadal chcę poznawać wszystkie dziewczyny, ale nadal tą faworytką pozostaje Julia. Jakoś tak od początku mi w głowie zakręciła i tak nadal jest - przyznał Arkadiusz.

Jak sytuację widzi sama „faworytka"?

- Wiadomo, każda kobieta chciałaby wiedzieć, czy się podoba danemu mężczyźnie. To rozjaśniłoby pewne kwestie i byłaby taka pewność, że jest coś na rzeczy - powiedziała.

- Może dziewczyny coś pokażą, co zadecyduje, że wybiorę jedną z nich. Może też być, że Julka coś pokaże, co mnie kompletnie od niej odrzuci - rozważał na koniec Arkadiusz.

Jajko sadzone z mizerią

Szósty odcinek zaczął się też pracowicie, ale przy ogórkach Arkadiusza było mniej roboty niż przy kapuście, bo były przykryte folią, było wiec mniej chwastów. Wszyscy razem zrobili obiad: Arek obierał ziemniaki, Ola smażyła jajka, Julia z Patrycją robiły mizerię. Po obiedzie poszli grabić siano. Pannom szło całkiem sprawnie, aż Arkadiusz wyraził uznanie:

- Kurde, dziewczyny, jak wy zapieprzacie! - powiedział z podziwem.

- Każda ma jakieś cechy, które go urzekły, każda ma coś, co mu się podoba. To będzie chyba ciężki wybór - zastanawiała się Patrycja, którą z nich wybierze młody rolnik.

Czego nie lubisz u partnera?

Cała czwórka urządziła sobie potem zabawę. Każdy mógł napisać anonimowo na kartce pytania, które go nurtują. Potem udzielali odpowiedzi.

Najpierw kartkę z pytaniem i odpowiedzią wyciągnęła do odczytania Julia.

- Czy chciałbyś/chciałabyś posiadać dzieci? Co w sytuacji, gdybyś nie mógł/mogła ich posiadać? Chciałabym! A co w sytuacji, gdybym nie mogła? Pewnie bym zaadoptowała! - powiedziała.

- Ja też, gdybym nie mogła mieć dzieci, zaadoptowałabym, bo chciałabym - wtórowała jej Patrycja. - Ja też chciałabym - dodała Ola.

- Co najbardziej denerwuje cię w partnerce/partnerze? - odczytał pytanie Arkadiusz.

- Proszę o jakąś zmianę w zachowaniu, na początku ta osoba się postara, a później odpuszcza i znowu zaczyna to wszystko tak samo wyglądać, załóżmy, powtarzam to drugi raz, trzeci i jeżeli to nie dociera, to myślę, że takie coś - powiedział.

Po nim odpowiadała Julia.

- Jeżeli ja kogoś o coś proszę: pomóż mi, a on: zaraz! - powiedziała.

- Albo jak musisz powtarzać po parę razy: czy mógłbyś zrobić to? Dobrze, dobrze... mija tydzień. Czy mógłbyś zrobić to? - dodała Ola.

- Ale jak ktoś o tym zapomniał, to warto mu przypomnieć - wtrącił Arkadiusz.

- Myślałam, że tu padnie odpowiedź, że nie trzeba facetowi co pół roku przypominać - skomentowała Ola.

Cisza przed burzą?

Kolejne pytanie dotyczyło imienia dla chłopca lub dziewczynki. Julii podoba się imię Nataniel albo Leon, a dla dziewczynki - Dalia. Ola nadałaby dziewczynce Emilia lub Maja, Patrycji podoba się imię dla chłopca Ignaś, dla dziewczynki Maja.

- Mi się nie podobają takie wymyślane, te takie nowoczesne - stwierdził Arkadiusz.

Kolejne pytanie okazało się nieco kłopotliwe. Patrycja zaśmiała się, zanim je odczytała.

- Matko! Myślisz, że znajdziesz tu miłość na całe życie? - przeczytała. - Jakaś tam nadzieja jest - odpowiedziała.

- Czy czujesz tzw. motyle w brzuchu? - przeczytała pytanie Julia. - Trudne się trafiło - skomentowała ze śmiechem. Przez chwilę zapadła cisza. - Na tym etapie poznawania się poliki są czerwone. Co do motyli, jest jeszcze rozwojowa sytuacja - odpowiedziała w końcu.

Na ostatnie pytanie, o największe marzenie, odpowiadał Arkadiusz.

- Mieć szczęśliwą, kochającą rodzinę - powiedział.

Po zakończeniu pytań wszyscy siedzieli przy stole w milczeniu.

- Grobowa cisza... - powiedziała po chwili Julia,

- Przed burzą? - dodał Arkadiusz.

Zbliża się wybór tej jedynek kandydatki.

Marcin Kusyk

Studia „za kratami". KUL zaczął rok akademicki w Areszcie Śledczym

Lublin: Po raz 13. Centrum Studiów KUL przy Areszcie Śledczym w Lublinie uroczyście zainaugurowało nowy rok akademicki.



Centralnym punktem uroczystości była immatrykulacja nowych studentów. Pasowania dokonała prof. Beata Piskorska, prorektor ds. studentów i umiędzynarodowienia

Fot. KUL

- Wpisaliśmy się w ten nurt edukacyjny, że edukacja zmniejsza ryzyko powrotu do przestępstwa. Nasi absolwenci tu nie wracają - mówiła prof. Iwona Niewiadomska, pełnomocnik rektora ds. nauki.

W tym roku edukację rozpoczyna 11 nowych studentów.

Uroczysta inauguracja roku 2025/2026 rozpoczęła się od Mszy Świętej, której przewodniczył biskup Archidiecezji Lubelskiej Adam Bab. Nabożeństwo było odprawiane z wykorzystaniem Pisma Świętego, które zostało własnoręcznie przepisane i ozdobione przez ponad 80 osadzonych. Oprócz tego pełną asystę liturgiczną pełnili osadzeni studenci KUL.

Podczas części oficjalnej inauguracji prof. Niewiadomska, poruszyła kwestie wyzwań, z jakimi mierzą się studenci oraz szkoły wyższe.

- Dla studentów wyzwaniem jest to, że mają się wdrożyć w proces rozwoju zarówno kształcenia, jak i naukowego. To jest nie tylko pozyskiwanie wiedzy, ale również nauka krytycznego myślenia. To jest wyzwanie dla środowiska akademickiego KUL. Dlatego, że student, który jest w areszcie śledczym, to jest student nietypowy. To student, który ma określone pytania i którego trzeba wykształcić do tego, aby służył społeczeństwu - swoim kolegom, którzy są w areszcie i tym, którzy wyszli oraz rodzinom, które zostały i niejednokrotnie doświadczają stygmatyzacji społecznej - podkreśliła prof. Iwona Niewiadomska, pełnomocnik rektora ds. nauki oraz jedna z twórczyni programu resocjalizacji i Centrum Studiów KUL przy Areszcie Śledczym w Lublinie.

Jak dodała prof. Niewiadomska, program kształcenia studentów przebywających w areszcie wpisuje się w nurt skutecznej resocjalizacji, a absolwenci, którzy wychodzą na wolność, są gotowi do powrotu do życia społecznego i nie wracają na ścieżkę przestępczości.

Nowy rok akademicki w Areszcie Śledczym rozpoczyna 56 studentów kierunku Nauki o rodzinie, z czego 11 z nich to studenci 1 roku studiów licencjackich i magisterskich.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 609059b251

Mieszkańcy protestują przeciwko fermie drobiu.

Nie chcą żyć w smrodzie i pyle!



Fot.red.

Mieszkańcy spotkali się 24 października - nie chcą zgodzić się na tak uciążliwą inwestycję. Ich zdaniem będzie to groziło normalnemu życiu ich dzieci. Przez smród, pył i ciężki transport ucierpią też drogi i wartość ich nieruchomości



Fot.red.

- Wychodząc na taras, będziemy mieć widok na tę fermę, będziemy najbardziej narażeni na smród, insekty i gryzonie - mówi właścicielka najbardziej wysuniętej posesji

Gmina Radzyń Podlaski: Mieszkańcy gminy, a szczególnie miejscowości Paszki Duże walczą o życie w normalnych warunkach. W okolicy ich domów inwestor planuje postawienie fermy drobiu. Ta inwestycja ich zdaniem oznacza koniec spokojnej egzystencji na wsi. Boją się uciążliwego zapachu, przejeżdżających ciężarówek i spadku wartości nieruchomości.

Gmina wydłuża termin odpowiedzi

Chcąc dowiedzieć się, na jakim etapie jest w Urzędzie Gminy postępowanie w tej sprawie, skierowaliśmy tam wniosek o udostępnienie informacji. Choć miało to miejsce w końcówce września, nie otrzymaliśmy odpowiedzi do tej pory. Przed upływem ustawowych dwóch tygodni sekretarz gminy Anna Michalak poinformowała nas, iż udzielenie informacji w terminie nie jest możliwe „z uwagi na ograniczenia kadrowe". Wydłużono termin odpowiedzi do 14 listopada.

W naturze siła, w fermie mogiła

24 października kilkudziesięciu mieszkańców spotkało się, by nagrać materiał do telewizji. „Nie dla fermy drobiu w Paszkach Dużych", „W naturze siła, w fermie mogiła" - pisali na transparentach.

- Dowiedzieliśmy się o tym wszystkim 20 września, wtedy było spotkanie wiejskie. Podjęto tam temat tej planowanej uciążliwej inwestycji. Poinformował nas również radny. Omówiono pewne kwestie na spotkaniu, ale za dużo się nie dowiedzieliśmy - mówi jedna z protestujących. - Sprzeciwiamy się, ponieważ obawiamy się o zdrowie nasze, dzieci, sąsiadów. Skoro dostaliśmy pozwolenie na budowę naszych domów, ufaliśmy, że budujemy je w bezpiecznym miejscu. (...) Z nieoficjalnych źródeł wiemy, iż będzie duże obłożenie kur - dodaje. - Czym będziemy oddychać, czym będą oddychać nasze dzieci?! Nie możemy na to pozwolić - skarży się mieszkanka Paszk.

- Chcemy wyrazić nasz stanowczy sprzeciw. (...) Napisaliśmy petycję, zebraliśmy podpisy. Jedna z działek jest w odległości zaledwie 300 metrów od domów. To jest nie do przyjęcia - słyszymy. - Wychodząc na taras, będziemy mieć widok na tę fermę, będziemy najbardziej narażeni na smród, insekty i gryzonie - mówi właścicielka najbardziej wysuniętej posesji.

Czy petycja przyniesie rozwiązanie?

Jak mówią protestujący, złożyli do gminy petycję, pod którą podpisali się mieszkańcy Paszk Dużych, Paszk Małych i Zabiela, w sumie 376 osób. Rozmawiali z wójtem, wyrażając swój stanowczy sprzeciw.

Inwestor złożył wniosek o wydanie tzw. decyzji środowiskowej do Urzędu Gminy w Radzyniu Podlaskim. Urząd ma zbadać czy taka inwestycja na tym terenie może powstać. Pozytywna - oznacza zielone światło dla inwestora.

Aby zasięgnąć informacji w gminie, na jakim etapie jest sprawa, zadzwoniliśmy do wójta Daniela Grochowskiego. - Czekamy na uzupełnienie wniosku, wtedy będziemy mogli więcej powiedzieć. Moje prywatne zdanie nie ma znaczenia, ja muszę procedować ten wniosek zgodnie z przepisami prawa - tłumaczy się włodarz. - Dokonamy wnikliwej analizy wniosku, rozważymy interesy inwestora i mieszkańców. Ta inwestycja w jakiś sposób będzie oddziaływała na ich codzienne funkcjonowanie. Proces wydania decyzji trzeba będzie poprowadzić wnikliwie, również uwzględniając głos mieszkańców - odpowiada wójt.

> Wójt, jak mówi, nie podpisałby petycji mieszkańców

Zapytaliśmy go również, czy podpisałby się pod petycją przeciwko inwestycji, którą złożono. - Jestem organem administracji publicznej, który prowadzi postępowanie, a zatem muszę być bezstronny - umywa ręce Grochowski.

> **Mieszkańcy**
> *Sprzeciwiamy się, ponieważ obawiamy się o zdrowie nasze, dzieci, sąsiadów. Skoro dostaliśmy pozwolenie na budowę naszych domów, ufaliśmy, że budujemy je w bezpiecznym miejscu*

Inwestor jeszcze nie wie

Inwestor to jeden z radzyńskich lekarzy. Zadzwoniliśmy do niego, by spytać, co sądzi o zdaniu mieszkańców. - Jestem pełnoprawnym właścicielem tych działek i nie stanie się tam nic, co by było niezgodne z prawem. Moim zdaniem nie ma po co bić piany. Niech mieszkańcy podjadą pod jakąś funkcjonującą fermę i zobaczą sobie, co tam jest - mówi i sugeruje, iż należy sprawdzić to w innych miejscach. - Bywałem na nie jednej fermie, nie czułem szkodliwych zapachów. Wieś jest wsią, można sobie przeczytać definicje. Są zapachy z obornika, kurz, koszenie. Jak ktoś się decyduje mieszkać w takim miejscu, to musi liczyć się z niedogodnościami - komentuje inwestor.

Mieszkańcy wyrażają obawy, iż lekarz przygotowuje fermę dla znanego w regionie dużego drobiowego potentata. Inwestor zapytany o to, czy zamierza samodzielnie prowadzić biznes w przyszłości, nie deklaruje tego jednoznacznie. - Nie wiem, co planuję, to jest też kwestia Mercosur, handu z Ukrainą. Nie wiem, jaka będzie opłacalność - odpowiada.

Gmina ma pecha do inwestycji

Warto dodać, że w ostatnich tygodniach na łamach „Wspólnoty" pisaliśmy o planowanej w tej samej gminie budowie biogazowni. Mieszkańcy protestują, choć sprawa na razie ucichła - jaka będzie przyszłość mieszkańców podradzyńskich miejscowości?

W.Wz.

Dyrektorskie „dwa w jednym" i nowa twarz. Szefowie lubelskich szpitali powołani

Lublin: Zarząd Województwa Lubelskiego powołał dyrektorów dwóch szpitali w Lublinie - COZL i Szpitala Neuropsychiatrycznego. Szef pierwszej z placówek kieruje jednocześnie szpitalem przy al. Kraśnickiej.

Pierwsza uchwała dotyczy powołania Piotra Mateja na stanowiska dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli.

- Z dniem 17 października br. powołuje się pana Piotra Mateja na stanowisko dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im św. Jana z Dukli, po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym. - Nawiązanie stosunku pracy na podstawie powołania następuje na okres sześciu lat, tj. do dnia 16 października 2031 roku.

Druga uchwała odnosi się do powołania na stanowisko dyrektora Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Prof. Mieczysława Kaczyńskiego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lublinie.

- Z dniem 12 października br. powołuje się pana Sławomira Błażeja na stanowisko dyrektora Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Prof. Mieczysława Kaczyńskiego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lublinie, po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym - czytamy w uchwale, zgodnie z którą dyrektor został również powołany na 6 lat - do 11 października 2031 r.

Pod koniec czerwca ze stanowiska dyrektora COZL zrezygnował Piotr Rybak. Zastąpił Piotr Mateja, który pełnił obowiązki dyrektora po śmierci Elżbiety Starosławskiej, która zmarła w marcu 2024 r.

Sam Rybak od 2015 roku kierował Szpitalem Powiatowym w Puławach, a wcześniej zarządzał Szpitalem Powiatowym w Łęcznej.

Natomiast Matej jest aktualnie dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ przy al. Kraśnickiej w Lublinie. W maju 2020 r. został p.o. dyrektora tej placówki.

Latem zmienił się dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego. Zarząd Województwa Lubelskiego przyjął rezygnację Tomasza Berbecia

Berbeć był dyrektorem od sierpnia 2024 roku. 7 lipca br. był ostatnim dniem jego pracy w Szpitalu Neuropsychiatrycznym przy ul. Abramowickiej. Pełnienie obowiązków dyrektora szpitala powierzono od 8 lipca Arturowi Niczyporukowi.

Nowy szef placówki przy ul. Abramowickiej - Sławomir Błażej był m.in. pełniącym obowiązki dyrektora w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Radecznicy. Jego poprzednikiem w szpitalu w Radecznicy był Andrzej Wnuk - były prezydent Zamościa, który stracił stanowisko w szpitalu po prawomocnym wyroku skazującym. Wówczas - wiosną p.o. dyrektora lecznicy został właśnie Błażej, ale tylko na sześć miesięcy. W październiku szefem szpitala w wyniku konkursu został Andrzej Jastrzębski.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 609059b251

Jakub Dorosz powiedział „tak” ukochanej Natalii

Kilka dni temu jeden z najbardziej rozpoznawalnych zawodników Red Sielczyk, Jakub Dorosz, przeżywał swój najważniejszy dzień poza boiskiem.

Popularny „Stefan” stanął na ślubnym kobiercu i poślubił swoją ukochaną Natalię z Kolonii Zakalinki.

Uroczystość zaślubin odbyła się w kościele w Konstantynowie, a huczne wesele pełne radości, śpiewu i piłkarskich żartów miało miejsce w Dworku Helena w Porosiukach.

Jakub i Natalia poznali się jeszcze w czasach szkolnych, a później ponownie spotkali w jednym z klubów w Białej Podlaskiej. Los sprawił, że ich wspólna historia nabrała tempa aż do dnia, w którym powiedzieli sobie sakramentalne „tak”.

Nie mogło zabraknąć przedstawicieli Red Sielczyk. Wśród gości znalazło się wielu kolegów z boiska, z którymi Dorosz tworzy drużynową rodzinę. Obecny był także jego brat stryjeczny Mateusz, również zawodnik klubu, który pełnił rolę starszego.

Jakub Dorosz, 28-letni wychowanek Red Sielczyk, to jedna z ikon zespołu Michała Kwietnia, walczącego w Klasie Okręgowej. Teraz zawodnik wchodzi w nowy etap życia, tym razem z żoną u boku.

Redakcja oraz cała piłkarska społeczność składają młodej parze najserdeczniejsze życzenia: miłości bez spalonych, szczęścia bez kartek i samych trafnych podań na wspólnej drodze życia!

mp







Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia (fot. Kamil Bielawski)

Witamy na świecie



Leon Bartnik, Parczew
ur. 22 października, g. 2.51;
3850 g, 57 cm
Rodzice: Magda, Adam
Rodzeństwo: Iga, Alicja



Gabriel Matejek, Leśna Podlaska
ur. 16 października, g. 14.41;
3200 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Artur



Szymon Zacharczuk, Nowy Orzechów
ur. 20 października, g. 17.51;
4550 g, 59 cm
Rodzice: Aneta, Kamil



Ignacy Gawinek, Parczew
ur. 21 października, g. 20.16;
3200 g, 51 cm
Rodzice: Katarzyna, Sebastian
Rodzeństwo: Filip, Iga



Mieszko Holaczuk, Kołacze
ur. 23 października, g. 10.11;
4830 g, 61 cm
Rodzice: Joanna, Mateusz
Rodzeństwo: Michał, Amelia, Mikołaj



Aleksander Grzywacz, Branica Radzyńska
ur. 22 października, g. 12.49;
3770 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Wojciech
Rodzeństwo: Oskar



Józefina Sawińska, Kąkolewnica
ur. 21 października, g. 10.17;
3040 g, 54 cm
Rodzice: Natalia, Bartłomiej



Lilianna Kilar, Biała Podlaska
ur. 20 października, g. 10.18;
3610 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra, Dariusz



„Panienka” Cybula, Radzyń Podlaski
ur. 23 października, g. 10.38;
3100 g, 57 cm
Rodzice: Iwona, Dominik
Rodzeństwo: Ksawery, Fabian



Malwina Osik z tatą, Leszkowice
ur. 20 października, g. 11.47; 4040 g, 57 cm
Rodzice: Iwona, Marek
Rodzeństwo: Gabrysia

WSP

eprasa.pl 609059b251

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. IV)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życia na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu, jego otoczeniu oraz osobach z nim związanych zapisał pan Alter Vineberg.



Fot. fotopolska.eu, umieścił użytkownik Dan a, zdjęcie z aukcji internetowej

Żydowskie dzieci i nosiwoda przy nieistniejącej miejskiej studni na placu Szkolny Dwór. Fotografia z ok. 1907 roku

Mimo że w ruinie, pałac wraz z otoczeniem fascynował nawet żydowskie dzieciaki. Przepowiadano sobie rozmaite historie o lochach, skarbach. Uważano, że jest centrum dużego kompleksu gospodarczego. Od Radziwiłłów, z ręką księżniczki Stefanii Dominikówny, trafił do niemieckiej rodziny arystokratycznej Wittgensteinów, potem do pana Skrzyńskiego, a wreszcie, co było dość wyjątkowym zjawiskiem, w ręce żydowskiej bizneswoman owych czasów, Heleny Kogan, która była inicjatorką m.in. budowy tzw. „szarych koszar" w okolicy Warszawskiej i Artyleryjskiej.

Żydowski zarząd majątku w Białej

...Kiedy piszę te słowa, a od tamtych czasów minęło już 50 lat, widzę biuro majątku, jakby to było wczoraj. Widzę biuro żydowskie z Diklerem na czele, z jego podejściem i zrozumieniem ludzi, a zwłaszcza Żydów. Mam przed oczami Diklera wchodzącego do biura, z jidyszowym lub rosyjskim „dzień dobry". Pamiętam, jak przychodził do koszar w czasie budowy, jego dopytywanie o wszystko, uwagę, sporadyczne łajanie, uwagi i żarty w eleganckim jidysz.

Przypominam sobie teraz, że mijały tygodnie, a w biurze nie widywało się ani jednego nie-Żyda, tylko Żydów i Żydów. (...)

Polacy i Rosjanie nie nadążali

90 procent prac wokół koszar wykonywali Żydzi. Pomimo starań Diklera, aby sprowadzić robotników chrześcijan (bo brakowało mu już żydowskich, a chciał jak najszybciej skończyć), nic z tego nie wychodziło. Chrześcijanie nie byli w stanie utrzymać tempa pracy. Sprowadził nawet Rosjan z głębi Rosji, ale podczas gdy udało im się wybudować jeden budynek, Żydzi zdążyli pięć. Wtedy Dikler odesłał ich do domu.

Pracował tam również chrześcijański cieśla Wincenty z Grabanowa. Był dobrym rzemieślnikiem, ale w porównaniu z Żydami był powolny. Ponieważ jednak utrzymywał dobre stosunki z moim teściem Gerszonem Brodaczem, teść go zatrudnił. Zrobił to celowo: ponieważ musieli też zbudować cerkiew rosyjską, a on, pobożny Żyd, nie chciał się do tego przyłożyć. Zlecił więc pracę chrześcijaninowi Wincentemu i cieszył się, że udało mu się uniknąć pracy przy budowie świątyni.

Podczas budowy koszar był tam strażnik dzienny, Żyd o imieniu Mosze. Zbudowali dla niego duży barak ze stołami i ławami. Ten Żyd zorganizował tam restaurację i dobrze zarabiał na robotnikach. Nawet do prac takich jak sprzątanie toalet, które goje z pewnością też wykonywali, przyszedł Żyd, niejaki Mendele Sitniker (Fridman), i powiedział, że chce podjąć się tej pracy. Pomogli mu zdobyć niezbędne narzędzia, a Mendele Sitniker został zatrudniony i dobrze zarabiał.

Przyjazd „dziewczyny"

(...) Jakiś czas później, wchodząc do biura, zauważyłem smutną atmosferę. Jeden z urzędników powiedział: Wie pan, panie Vineberg, musimy zorganizować przyjęcie dla właścicielki. Na moje pytanie, o co chodzi, odpowiedział, że „dziewczyna" przyjeżdża z niedawno kupionej posiadłości pod Warszawą, razem z mężem chrześcijaninem, miejscowym gorzelnikiem. To było z pewnością dla nas tragiczne wydarzenie. Przez wszystkie lata istnienia biura „dziewczyna" ani razu nie pojawiła się w Białej, a tu nagle przyjeżdża z mężem gojem. Mówiono, że osiedliła się w kupionym przez siebie dworze i wyszła za mąż za swojego gorzelnika. Można było wyczuć, że żydowski urząd dobiega końca.

Rozpoczęły się przygotowania do przyjazdu. Przy wejściu do pałacu wzniesiono ozdobną bramę triumfalną, tak, jak to miało miejsce w przypadku cesarza lub innych ważnych osobistości. W mieście panowało wielkie podniecenie. Ludzie przybiegali, aby zobaczyć bramę i wszystkie przygotowania.

W dniu, gdy „dziewczyna" przybyła do Białej, zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, pobiegli, by ją zobaczyć. Ludność żydowska z ciekawością i bólem szła zobaczyć garbusa (uwaga tłumacza: nie jesteśmy pewni, czy określenie to w ijdysz dotyczy rzeczywistej fizycznej wady postawy, czy jest po prostu ogólnie pejoratywne - ZS), jak ją nazywano w mieście, osobę, która będąc tak zamożną, zakochała się w poganinie i w ten sposób oddała ogromne bogactwo w ręce pogan. Chrześcijanie też byli jej ciekawi i cieszyli się z pozyskania duszy.

Zmiany, zmiany, zmiany...

Mnie tam nie było, ale po kilku dniach poszedłem do biura, żeby sprawdzić, jaka jest atmosfera po wizycie. Personel wydał mi się przygnębiony.

(...) Pamiętam, że przybył chrześcijański zarządca o prawdziwie nieżydowskim wyglądzie. Poszliśmy do niego w sprawie zatrudnienia, a on obiecał, że wszyscy, którzy pracują, pozostaną. Ale. Tam spotkałem żonę Moszego ze Sławacinka, ta, która powiedziała mi, że oni zostali już zwolnieni. Pozostał jedynie, jak sądzę, Ruben Kozes (Szulman), a to dzięki protekcji okolicznej szlachty, dla której pracował. Wszyscy żydowscy urzędnicy i kilku Rosjan opuścili Białą.

I to biuro, które było coraz bardziej żydowskie, nagle wymknęło się z rąk żydowskich i stało się zupełnie chrześcijańskie. Wielki żydowski majątek przeszedł w ręce chrześcijańskie. Bialscy Żydzi odczuli zmianę swojej sytuacji ekonomicznej, tracąc bardzo poważne źródło dochodu.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. VII)

Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery księżniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa, Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

Przed drugą wojną światową dobra gułowskie należały do Ludwika Czartoryskiego, męża Marii Ludwiki z Krasińskich, która wniosła je mężowi w wianie. Jedna z najzamożniejszych rodzin w Polsce przemieszkiwała głównie w Gołuchowie koło Kalisza i Warszawie, pod Łukowem bywała stosunkowo rzadko. Na wakacje przyjeżdżały tu głównie młodsze dzieci, czyli Tereska i Władek.

Miłość w ostatniej chwili

W czasie ostatniego pobytu, tuż przed wojną i zaraz po jej wybuchu, kiedy cała familia na jakiś czas schroniła się właśnie w gułowskim, dziś nieistniejącym, dworku, zrodziło się uczucie między młodziutką księżniczką a przystojnym (zwano go „pięknym Jasiem"), dziarskim, dobrze wykształconym notabene na koszt księżnej, synem zarządcy lasów. Zauważamy komentarz córki pary, pani Marii Grody-Kowalskiej, która w arcyciekawych wspomnieniach pisze: „Może trochę krzywdzę mamę, ale to było to, zdaje się, takie naiwne dziewczątko, na które specjalnie nikt nie zwracał uwagi, bo w czasie wojny moja babka miała ważniejsze sprawy na głowie niż afekty najmłodszej córki. Tak czy siak, mama zdążyła się zakochać, a drogi z Jasiem się rozeszły".

Na barykadach

W czasie wojny Teresa mieszka w Warszawie, studiuje nielegalnie medycynę. Księżna Maria Ludwika działa w konspiracji, pomaga przerzucać żydowskie dzieci z getta. Po niemiecku mówi lepiej niż przeciętny Niemiec, więc w potrzebie potrafi zrobić nawet na oficerach odpowiednie wrażenie. Obie uczestniczą w Powstaniu jako sanitariuszki. Najmłodsze z dzieci Czartoryskich, 17-letni Ludwik ginie śmiercią walecznych na Mokotowie. Księżnej i księżniczce udało się wyjść z miasta po kapitulacji. Znalazły się w obozie w Pruszkowie. Po wyzwoleniu Teresa rozpoczęła poszukiwania ukochanego i znalazła go w Bytomiu.

Rodzina bohaterów

Dowiedziała się o wojennych losach Wierusz-Kowalskich z Gułowa. Jesienią 1940 roku, w czasie tzw. „wielkiej wsypy w Adamowie", Niemcy szukają Jana, ale zatrzymują tylko jego młodszego brata Tomasza. Ojciec Marian zgłasza się sam na posterunek, chcąc ratować syna. W efekcie obydwu Niemcy wywieźli do Oświęcimia. Marian zmarł w obozowym szpitalu, 14-letniego Tomasza udało się wyciągnąć dzięki wstawiennictwu Czerwonego Krzyża, pobyt w lagrze był jednak na tyle wycieńczający, że potem nigdy nie wrócił do pełni zdrowia.

Teresa była stała w uczuciach, tym bardziej że ukochany wrócił nie tylko równie przystojny, ale też ze sławą żołnierza. Przez cały okres okupacji bije się nie tylko z Niemcami, ale też odgrywa istotną rolę w organizowaniu samoobrony przeciw UPA na Hrubieszowszczyźnie. Potem też, w końcówce wojny, służy w Ludowym Wojsku Polskim, jest ranny pod Budziszynem.

A w dodatku nazywa się teraz inaczej! W konspiracji przyjął personalia Michał Groda, nie ujawnił się nowym władzom, dopiero w latach sześćdziesiątych sądownie zapisano Groda-Kowalski. I pod takim też nazwiskiem wziął ślub z Teresą.

Mezalians? Gdyby najmłodsza córka Marii Ludwiki żeniła się - jak jej siostry - przed wojną, pewnie wrzasku i fochów byłoby co niemiara, może ktoś nawet groziłby wydziedziczeniem. Ale w 1946? Kiedy tytuły arystokratyczne nie istniały, majątki rozkradziono, przynależność do dawnego ziemiaństwa zaś było okolicznością w oczach władz mocno obciążającą?



Fot. z blogu https://gulowskiekrolestwo.blogspot.com/

„Piękny Jaś", z urodzenia Jan Wierusz-Kowalski, w konspiracji Michał Groda ps. Ziuk, później Jan Groda-Kowalski, mąż Teresy z Czartoryskich

I bez tego było dość kłopotów.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 609059b251

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej (cz. III)

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939. Pochowani są na cmentarzu Ballona.



Ondrej Szandor był jednym z wielu czechosłowackich pilotów, którzy na lotnisku w Dęblinie wstąpili do polskiego wojska, chcąc walczyć dalej z Niemcami. Wraz z dwoma kolegami poległ 2 września, wielu innych zostało rannych. Z tych, którzy dalej gotowi byli do boju, 4 września w Górce Puławskiej sformułowano Czechosłowacką Eskadrę Rozpoznawczą. Pod naporem niemieckim kilka razy przebazowywali się coraz dalej na wschód. Ostatnim miejscem postoju eskadry był Tarnopol, gdzie czescy i słowaccy piloci zostali wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną. Nielicznym udało przebić się na zachód, gdzie w brytyjskich samolotach zyskali sobie w czasie bitwy o Anglię świetną opinię i żołnierską sławę

Po podporządkowaniu sobie przez Niemców Czech i Słowacji wielu żołnierzy tamtejszych armii podjęło decyzję o opuszczeniu ojczyzny. Najbardziej naturalnym krokiem było przekroczenie, legalnie albo i nie, granicy z Polską. Wśród nich było kilkuset lotników. Tych, którzy przedłożyli skandalicznie późno zresztą złożoną propozycję armii polskiej nad angaż m.in. w Legii Cudzoziemskiej, skoszarowano w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku w Dęblinie.

Razem z Polakami

Ciężki nalot z 2 września większość lotników z Dęblina, niezależnie od narodowości, oglądała z ziemi. Niemcy mieli przewagę liczebną, techniczną i jakościową. Okolice lotniska bombardowali niemal bezkarnie. Jedyne, co można było zrobić, to próbować przebazować choć część samolotów na lądowiska zapasowe. Czechosłowacy ginęli i odnosili rany tuż obok Polaków. Zginęło 18 osób, 28 odniosło rany. Wśród tych ostatnich był też ppłk Jan Bajan, dowódca jednostki oraz Czechosłowacy por. Miroslav Stepanek, por. Viktor Krcha, por. Benignus Stefan, ppor. Frantisek Hekl i rtm. Josef Kominek.

Między poległymi na miejscu znalazło się również dwóch Czechów i jeden Słowak.

Za bronią...

Zdeněk Rous urodził się 23 września 1911 roku w Bystricy. Ukończył Wyższą Szkołę Przemysłową w Morawskiej Ostrawie, a w 1933 roku rozpoczął pełnoetatową służbę wojskową, w ramach której ukończył szkołę oficerów rezerwy w Prostějovie. Powrócił do wojska w 1936 r. Ukończył kurs obserwatorów lotniczych i kurs lotów nocnych według wskazań przyrządów. Po rozpoczęciu niemieckiej okupacji Zdeněk Rous opuścił Protektorat Czech i Moraw w lipcu 1939 roku i nielegalnie przekroczył granicę z Polską. Został przyjęty do polskiego lotnictwa 29 sierpnia i wraz z innymi przeniósł się do bazy lotniczej w Dęblinie.

Stepan Kurka urodził się na Łużycach koło Hodonina. Służbę wojskową odbył w Opawie i początkowo był związany z piechotą, dopiero później został obserwatorem lotniczym piechoty. Po powstaniu Protektoratu nielegalnie przekroczył granicę z Polską. Ze względu na swoje kwalifikacje został przyjęty do Polskich Sił Powietrznych 29 sierpnia i wraz z innymi przeniesiony do bazy lotniczej w Dęblinie. Po wojnie jego rodzina długo spodziewała się jego powrotu, czekano nawet z uroczystym przyjęciem, ale okazało się, że wieści dotyczyły innego Kurki, a dzielny pilot spoczywa na Ballonie.

Ondrej Szandor był Słowakiem z Koszyc. W kwietniu 1937 roku uzyskał kwalifikacje obserwatora lotniczego, a 1 kwietnia 1938 roku pilota. Na przełomie marca i kwietnia 1939 roku bierze czynny udział jako pilot zwiadowczy w tzw. Małej Wojnie z Węgrami, którzy nielegalnie próbowali zająć fragment rusińskiego Zakarpacia. Potem jest karnie przeniesiony do jakiegoś zapyziałego batalionu rowerowego... Granicę z Polską przekracza nielegalnie. Kiedy ginie na lotnisku w Dęblinie, ma 27 lat...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kapliczka z Polanówki



Kaplicę pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Polanówce (parafia i gmina Wilków, powiat opolski) zbudowano w 1743 roku z fundacji Marcjanny z Polanowskich Łabęckiej jako kaplicę przydworską. Początkowo dedykowana była dedykowana również św. Barbarze, patronce od podróży wodą, albowiem jednym ze źródeł dochodów Polanowskich był flis do Gdańska. Pierwotny jej kształt nie jest nam do końca znany, najpewniej jednak dość szybko przestała być użytkowana. W 1838 została mocno przebudowana w stylu klasycystycznym. Budulcem były cegły i kamień wapienny. Niektórym komentatorom nasuwa skojarzenia z puławską projektu Aignera. Mimo położenia nieco na uboczu musi być oceniona jako wybitny przykład ówczesnej architektury: dość skomplikowaną bryła z nawą wpisaną w okrąg, z aneksami z przodu i tyłu (kruchta i zakrystia), z ładnymi korynckimi kolumnami. Od środka ściany podpierają z kolei półkolumny jońskie. Całość okrywa lekko spłaszczona kopuła.

„Monografia illustrowana kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim" podaje, że już w 1804 na mocy breve papieża Piusa VII kaplica otrzymała przywilej odpustu zupełnego na świętą Barbarę i Nawiedzenie NMP.

Zdjęcie z „Monografii..." pochodzi sprzed 1908 roku.

Zbigniew Smółko

WSP

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. III)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.

Okolice Świerszczowa były miejscem, gdzie działało wiele przeróżnego autoramentu, grup w najszerszym rozumieniu tego słowa partyzanckich. Oprócz utrzymujących dyscyplinę oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich operowały tu grupy zbiegłych z niemieckich obozów jeńców sowieckich, Żydów, członków grup komunistycznych i regularnych emisariuszy sowieckich. Część z nich nie podejmowała aktywnych działań przeciw Niemcom, koncentrując się na przetrwaniu. Ci z kolei też jako metodę panowania nad terenem przekładali raczej terror wobec cywili niż tropienie uzbrojonych oddziałów. Wydaje się, że ofiarą właśnie takich okoliczności padli niewinni mieszkańcy Wideł.

Relację o zbrodni znajdujemy w artykule pana Jarosława Niemca (Merkuryusz Łęczyński 2024). Przytacza tam relację Aleksandra Stadnika, który miał wtedy 13 lat.

Bezpośrednim pretekstem miało być starcie z „oddziałem Jaszy" 26 maja 1942 roku, w którym Niemcy ponieśli poważne straty.

Weszli rano, zatrzymali wszystkich

Hitlerowcy weszli do wsi około godziny 10. Początkowo zebrali w jednym miejscu wszystkich mieszkańców i podpalili część zabudowań. Komuś udało się wynieść z nich dzieci. Oddzielono kobiety od mężczyzn. Zagrożono, że w razie niewyjawienia posiadanych informacji o współpracy z partyzantami, wszyscy zostaną rozstrzelani „za udzielanie pomocy bandytom". Jako pierwszego wywołano 36-letniego Jana Wójcika, którego wyprowadzono z posesji i zabito strzałem w głowę. Niemiecki dowódca domagał się przedłożenia dokumentu od żandarmerii, że mieszkańcy powiadomili go o pobycie partyzantów. Oczywiście było to niemożliwe.

Ciała leżały całą dobę

- Około 14 - wspomina Stadnik - wszystkich zatrzymanych mężczyzn przeprowadzono nad nadrzeczną łąkę i poza kilkoma chłopcami, których wysłano wcześniej na Bekieszę (sąsiedni przysiółek - przyp. ZS) po jajka, wszyscy zostali rozstrzelani. Ciała pomordowanych leżały w wodzie całą dobę. Na drugi dzień furmani wyznaczeni „na podwody" wykopali dół (pełen wody) i do niego na rozkaz Niemców wrzucili ciała zamordowanych.

Spalili człowieka żywcem

Tego samego dnia koło południa Niemcy przywieźli Aleksandra i Jana Niedźwiedziów, równocześnie podpalając ich budynki. Po przesłuchaniu obydwu zwolnili Aleksandra, a Jana wyprowadzili za róg stodoły, oblali łatwopalną substancją i podpalili. Płonącego jeden z Niemców dobił strzałem z pistoletu. Hitlerowcy odjechali w nocy 27 maja, zabierając wszystko, co mieszkańcom udało się uratować. Ocalonym pozostała rozpacz po utraconych najbliższych i zgliszcza zabudowań. Nie spalone pozostały tylko zabudowania Adamczuków i Żydków. Dzieci, które szczęśliwie uratowały się z płomieni, doznały szoku i błąkały się kilka dni po sąsiedniej wsi. Dopiero po kilku dniach trafiły do swoich matek.

Została pamięć

Dopiero po kilku tygodniach udało się wyjednać u Niemców zgodę na przeniesienie ciał z prowizorycznych mogił na podmokłej łące najpierw na własne posesje, a potem, po miesiącu, na cmentarz, z zastrzeżeniem jednak, że pogrzeby odbędą się wieczorem i pojedynczo. Pomnik we właściwym miejscu zbrodni zbudowano w 2000 roku.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 609059b251

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Banaszak strzelił, ale już nie dla zielono-czarnych

Nieudany wyjazd zaliczyli w sobotę piłkarze pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie wrócili ze stolicy Dolnego Śląska na tarczy, a swoją cegiełkę do triumfu gospodarzy dołożył Przemysław Banaszak, który nie tak dawno strzelał gola za golem, ale dla zielono-czarnych.

Faworytem sobotniego meczu we Wrocławiu byli gospodarze, nawet pomimo tego, że po objęciu zespołu przez trenera Daniela Ruska w dwóch ostatnich spotkaniach łęcznianie zebrali cztery punkty. Śląsk to jednak ekipa z czołówki Betclic 1. Ligi, mierząca w bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. Przed sobotnim starciem z Górnikiem, podopieczni trenera Ante Šimundży na swoim stadionie wygrali pięć razy, dwukrotnie zremisowali i nie ponieśli ani jednej porażki.



Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Adam Deja strzelił w sobotę we Wrocławiu honorowego gola dla Górnika. To jego pierwsze trafienie w tym sezonie

W składzie „Wojskowych" było kilku dobrze znanych w Łęcznej piłkarzy. To przede wszystkim Przemysław Banaszak i Damian Warchoł, którzy do Śląska przeszli z Górnika po poprzednim sezonie. Sezonie w ich wykonaniu koncertowym - Banaszak strzelił 15 goli, Warchoł zanotował o jedno trafienie mniej. Do tego w składzie Śląska był Miłosz Kozak, który dla zielono-czarnych grał w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023 i na początku kolejnej kampanii, prezentując wtedy wysoką formę.

Do przerwy w sobotę na Tarczyński Arenie Wrocław było 1:0 dla gospodarzy, bo gola strzelił wspomniany Banaszak. Napastnik wbił piłkę do pustej bramki po uderzeniu Piotra Samca-Talara, który trafił w słupek.

Zaraz po przerwie Śląsk wyszedł na dwubramkowe prowadzenie, a na listę strzelców wpisał się Samiec-Talar, któremu podawał Banaszak. To była świetna kontra w wykonaniu gospodarzy.

Samiec-Talar zdobył też bramkę na 3:0, w 68. minucie, po asyście Luki Marjanaca. Zawodnik Śląska dołożył jedynie nogę, posyłając futbolówkę do siatki łęcznian. Chwilę wcześniej fatalnie piłkę przed własnym polem karnym stracił Rafa Santos.

„Górników" było stać tylko na honorowe trafienie. To na swoje konto zapisał Adam Deja, już w doliczonym czasie gry. Kapitan popisał się fenomenalnym strzałem z rzutu wolnego z odległości nieco ponad 20 metrów od bramki miejscowych.

Ostatecznie Śląsk Wrocław pokonał Górnika Łęczna 3:1. Dla zielono-czarnych to już szósta porażka w tym sezonie.

Śląsk Wrocław - Górnik Łęczna
3:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 32`, Samiec-Talar 52`, 68` - Deja 90`.
Śląsk: Szromnik - Rosiak, Szota, Malec, Llinares - Samiec-Talar (73` Klimek), Sokołowski, Jezierski (73` Halimi), Kozak (64` Warchoł), Szarabura (64` Marjanac) - Banaszak (84` Macenko).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Szczytniewski - Orlik (90` Litwa), Osipiuk (64` Kryeziu), Deja, Santos (79` Ahmedov), Traoré (64` Janaszek) - Tkacz (90` Kroczek).
Żółte kartki: Szarabura - Osipiuk, Abbott.
Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).
Widzów: 10 816.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Tychy - Chrobry 0:1
Odra - Ruch 1:1
Pogoń - ŁKS 3:1
Polonia - Bytom 2:1
Mielec - Miedź 1:2
Śląsk - Górnik 3:1
Wisła - Stal 2:1
Znicz - Puszcza 0:3
Wieczysta - Grodzisk Maz.
(po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	14	35	42-12
2	Śląsk Wrocław	14	27	25-20
3	Chrobry Głogów	14	25	21-13
4	Wieczysta Kraków	13	23	28-17
5	Pogoń Grodzisk Maz.	13	22	27-19
6	Polonia Bytom	14	21	20-16
7	Stal Rzeszów	14	20	23-25
8	Pogoń Siedlce	14	19	20-16
9	Odra Opole	14	19	14-15
10	ŁKS Łódź	14	18	22-22
11	Ruch Chorzów	14	18	20-22
12	Miedź Legnica	14	18	20-28
13	Polonia Warszawa	14	17	21-24
14	Puszcza Niepołomice	14	14	14-17
15	GKS Tychy	14	12	20-30
16	Stal Mielec	14	11	18-30
17	Górnik Łęczna	14	10	17-28
18	Znicz Pruszków	14	10	16-34

NASTĘPNA KOLEJKA
(31.10. - 3.11.)
Chrobry - Wisła, Górnik - Polonia (31.10., g. 18), ŁKS - Śląsk, Miedź - Wieczysta, Grodzisk Maz. - Odra, Bytom - Znicz, Puszcza - Mielec, Ruch - Tychy, Stal - Pogoń

dsm

XXXV Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach – sportowe święto wolności

Puławy ponownie staną się areną wielkiego biegowego święta. Już 11 listopada odbędzie się jubileuszowa, trzydziesta piąta edycja Ogólnopolskich Biegów Niepodległości. Wydarzenie to, od lat wpisane w kalendarz najważniejszych imprez sportowych regionu, połączy pasję do biegania z głębokim patriotyzmem i refleksją nad historią.

Bieganie z przesłaniem

Celem wydarzenia jest nie tylko popularyzacja biegania jako najprostszej i najbardziej dostępnej formy aktywności fizycznej, ale także promowanie walorów krajoznawczych, turystycznych i historycznych Ziemi Puławskiej. Biegi organizowane są z okazji Narodowego Święta Niepodległości, dlatego poza sportową rywalizacją, wydarzenie ma również wymiar symboliczny i edukacyjny – to czas na wspólne uczczenie jednego z najważniejszych dni w polskiej historii. Tegoroczna edycja zapowiada się wyjątkowo – to już 35. raz, gdy ulice Puław wypełnią się biegaczami z całej Polski.



Organizatorzy i partnerzy

Organizatorem XXXV Ogólnopolskich Biegów Niepodległości jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, wspierane przez Radę i Urząd Miasta Puławy. Do grona współorganizatorów i partnerów zaliczają się także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy oraz Szkoła Podstawowa nr 2 w Puławach.

To właśnie na placu głównym Skweru Niepodległości rozpocznie się całe wydarzenie. Tam znajdować się będzie zarówno start, jak i meta wszystkich biegów.

Dystanse dla każdego

Organizatorzy przygotowali zróżnicowaną ofertę dla uczestników w każdym wieku. W planie przewidziano:

Bieg główny na dystansie 10 km, przeznaczony dla bardziej doświadczonych zawodników,

Bieg masowy na 5 km, idealny dla tych, którzy cenią aktywność, ale niekoniecznie chcą rywalizować,

Biegi młodzieżowe, których dystanse będą się wahać od 600 do 1800 metrów – w zależności od kategorii wiekowej uczestników.

Każdy znajdzie coś dla siebie – bez względu na wiek i poziom sportowego zaawansowania.

Zasady uczestnictwa i zgłoszenia

Do udziału w wydarzeniu mogą zgłaszać się wszyscy chętni, którzy nie mają przeciwwskazań zdrowotnych. W przypadku młodszych uczestników wymagane są zaświadczenia lekarskie lub zgoda rodziców, opiekunów bądź nauczycieli.

Zgłoszenia do biegów na 5 i 10 km prowadzone są przez internet za pośrednictwem strony www.ptkkf.pulawy.pl. Biegi młodzieżowe obsługiwane będą bezpośrednio w biurze zawodów, które znajdować się będzie w Szkole Podstawowej nr 2 w Puławach (al. Mała).

Limit uczestników biegów głównych (5 i 10 km) wynosi łącznie 250 osób. Osoby powyżej 70. roku życia są zwolnione z opłaty startowej, jednak organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenia w celu przygotowania pakietów startowych.

Opłaty i pakiety startowe

Opłaty startowe w biegach głównych kształtują się następująco:
do 30 października: 40 zł,
do 8 listopada: 50 zł,
w dniu biegu: 60 zł (niezależnie od wcześniejszego zapisu).

Kategorie i klasyfikacje

W rywalizacji młodzieżowej uczestnicy zostaną podzieleni według roczników, z rozdzieleniem na dziewczęta i chłopców. W biegu na 5 km klasyfikacja będzie prowadzona w kategorii open kobiet i mężczyzn. Natomiast bieg na 10 km przewiduje bardziej szczegółowy podział na kategorie wiekowe, począwszy od 16-latków aż po biegaczy powyżej 70. roku życia.

Organizatorzy przewidują również klasyfikację drużynową szkół, w której będą punktować zarówno najlepsze wyniki, jak i liczba zawodników, którzy ukończyli bieg.

Trasy i pomiar czasu

Trasy biegów przebiegać będą przez najbardziej malownicze zakątki Puław – od Skweru Niepodległości, przez aleje Osady Pałacowej, aż po ulicę Czartoryskich i al. Królewską. Uczestnicy mogą spodziewać się zróżnicowanego podłoża: od asfaltu i kostki brukowej, po żwirowe i leśne ścieżki. Trasy nie są atestowane, ale ich charakter pozwala na komfortowy udział zarówno dla amatorów, jak i bardziej zaawansowanych zawodników.

Dla uczestników biegów na 5 i 10 km przewidziano elektroniczny pomiar czasu z wykorzystaniem chipów.

Atrakcyjne nagrody i wyróżnienia

Organizatorzy nie szczędzą nagród. Wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymają dyplomy, a najlepsi – medale, upominki i dyplomy. W biegach głównych przewidziane są puchary, nagrody rzeczowe i finansowe:

dla najlepszych kobiet i mężczyzn w biegu na 5 km – puchary i nagrody rzeczowe,

dla zwycięzców biegu na 10 km – nagrody finansowe oraz puchary w klasyfikacji open i w kategoriach wiekowych (jeśli startuje co najmniej trzech zawodników w danej kategorii),

nagrody specjalne – dla najlepszych puławian, najstarszych uczestników oraz biegaczy z niepełnosprawnościami.

W klasyfikacji drużynowej szkół przewidziano puchary i dyplomy dla najlepszych trzech zespołów.

mp

WSP

eprasa.pl 609059b251

Trzebieszów Drugi z nową drogą i chodnikami

Wykonano szereg prac mających na celu poprawę komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców oraz użytkowników drogi.


Rodzice i uczniowie z ZSP w Trzebieszowie zyskali bezpieczną i funkcjonalną infrastrukturę

Fot. Andrzej Hryciuk

Rozebrano dotychczasową nawierzchnię asfaltową i elementy betonowe, a także ogrodzenie i wiatę przystankową. Przeprowadzono roboty ziemne, po których wybudowano nową zatokę postojową o szerokości 5,5 metra oraz zjazd. Wzdłuż zatoki wykonano chodnik o szerokości 1,8 metra, wyposażony w obrzeża i schody.

Dodatkowo powstał chodnik pełniący funkcję peronu o szerokości 2 metrów, usytuowany pomiędzy jezdnią a zatoką.

Odnowiono i odpowiednio wyregulowano wpusty deszczowe oraz studnie kanalizacji deszczowej. Wprowadzono również nową organizację ruchu, obejmującą oznakowanie poziome, pionowe oraz elementy wygrodzeń, co zwiększyło bezpieczeństwo pieszych i kierowców.

Jak informuje wójt gminy Trzebieszów Andrzej Hryciuk - Dzięki dobrej współpracy samorządów powstało coś naprawdę ważnego – rodzice i uczniowie z ZSP w Trzebieszowie zyskali bezpieczną i funkcjonalną infrastrukturę.

an

Odbudowa zbiorników retencyjnych w gminie Stoczek Łukowski


Fot. Gmina Stoczek Łukowski

W Jagodnem rozpoczęto prace przy odbudowie dwóch zbiorników retencyjnych. Inwestycję realizuje firma WASKOP ze Zbuczyna. Jak informuje gmina Stoczek Łukowski, zakończenie robót budowlanych zaplanowano na 20 listopada.

an

Wyjątkowe osiągnięcia licealistek w finale lekkiej atletyki

16 października na stadionie przy ul. Akademickiej 2 w Białej Podlaskiej odbył się Finał Wojewódzki Licealiady – Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej.

Reprezentantki IV Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Łukowie spisały się następująco:

Julia Józwik (klasa 4e) zdobyła złoty medal w rzucie oszczepem. Wcześniej wygrała finał powiatu łukowskiego i finał rejonu bialskiego.

Zuzanna Niedźwiedź (klasa 2b) uplasowała się na VII miejscu w skoku w dal; wcześniej była 2. w powiecie i 3. w rejonie.

Opiekunem zawodniczek jest Agnieszka Król.

Zawody zostały zorganizowane przez Bialski Szkolny Związek Sportowy i odbyły się w ramach Licealiady dziewcząt i chłopców w województwie lubelskim.

Ewa Jaszczak


W klasyfikacji drużynowej dziewcząt zwyciężyła szkoła I LO w Białej Podlaskiej z wynikiem 777 punktów

Konserwacja miejsc pamięci w Wandowie dzięki rządowemu programowi

Gmina Wola Mysłowska uzyskała dofinansowanie na prace konserwacyjne i remontowe na cmentarzu rzymskokatolickim w Wandowie.

Środki pochodzą z Rządowego Programu Ochrony Zabytków - Polski Ład.

Dotacja w wysokości 289 100 zł została przekazana Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Antoniego Padewskiego w Wandowie, która będzie realizować to zadanie. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 295 000 zł.

Zakres prac obejmuje konserwację zabytkowych kwater żołnierskich z okresu II wojny światowej oraz renowację zabytkowego parkanu otaczającego cmentarz. Prace mają na celu odświeżenie i zabezpieczenie obiektów, a także przywrócenie im dawnego wyglądu.

Dzięki realizacji zadania ważne miejsca pamięci narodowej zostaną odpowiednio odrestaurowane i zabezpieczone dla przyszłych pokoleń.

an

Aktywny wyjazd słuchaczy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku do Rezerwatu Przyrody Jata

W piątek, 17 października ponad pięćdziesięcioosobowa grupa słuchaczy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku udała się na wyjazd integracyjny do Rezerwatu Przyrody Jata w Żdżarach. Rezerwat, położony na terenie gminy Łuków w województwie lubelskim, obejmuje obszar o powierzchni 1 116,94 ha, z czego 337,42 ha objęte jest ochroną ścisłą.


Wspólny wyjazd sprzyja integracji środowisku seniorów

Uczestnicy wyjazdu wzięli udział w warsztatach nordic walking, które poprowadziła Agnieszka Zaniewicz, kierownik szkolenia praktycznego w Medycznym Studium Zawodowym im. Janusza Korczaka w Łukowie. Po spacerze leśnymi ścieżkami rezerwatu słuchacze zorganizowali ognisko, podczas którego towarzyszyła im muzyka na żywo w wykonaniu Mieczysława Borkowskiego. Spotkanie sprzyjało integracji i aktywnemu spędzaniu czasu na świeżym powietrzu.

Seniorzy dowiedzieli się, że rezerwat Jata jest jednym z najstarszych rezerwatów w Polsce, ustanowionym w 1933 roku z inicjatywy prof. Władysława Szafera. Obszar ten charakteryzuje się bogatym drzewostanem, w którym dominują jodła, jawor, dąb, świerk i sosna, a także obecnością rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

Ewa Jaszczak


A po spacerze - zasłużone ognisko i kiełbaski

LUK

Uczniowie z ZS nr 3 promują mediację. Nagrodzeni w konkursach literackim i plastycznym

Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 im. Władysława Stanisława Reymonta w Łukowie wzięli udział w konferencji pt. „Mediacje rówieśnicze jako metoda rozwiązywania szkolnych sporów wśród uczniów szkół województwa lubelskiego”.


Fot. ZS nr 3 w Łukowie

Podczas konferencji odbyły się również konkursy plastyczny i literacki związane z tematyką mediacji

Spotkanie odbyło się w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Celem wydarzenia było promowanie mediacji, czyli rozmowy i porozumienia, jako sposobu na spokojne rozwiązywanie sporów w szkołach i w codziennym życiu. Uczniowie mieli okazję poznać pracę mediatorów oraz wysłuchać wystąpień specjalistów zajmujących się rozwiązywaniem konfliktów.

Podczas konferencji odbyły się również konkursy plastyczny i literacki, związane z tematyką mediacji, w których uczniowie z „Reymonta” zostali nagrodzeni.

Laureaci:
Julia Osiak, uczennica klasy 2 TE - I miejsce w konkursie literackim za wiersz promujący ideę mediacji,
Rafał Lewandowski, uczeń klasy 3 TCL - II miejsce w konkursie plastycznym,
Kuba Borek, uczeń klasy 3 TCL - wyróżnienie w konkursie plastycznym.

an

eprasa.pl 609059b251

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Absolwent - Unia K. 2:0
Bizon - Sokół 4:0
Lutnia - Red Sielczyk 4:0
Agrotex - ŁKS Łazy 4:2
Victoria - Grom 2:0
Podlasie II - Orzeł 2:2
Unia Ż. - KS Drelów 0:3
Az-Bud - Kujawiak 3:0 (wo)
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	12	31	45:17
2	Agrotex Milanów	12	25	48:22
3	Lutnia Piszczac	12	24	43:20
4	Az-Bud Komarówka Podl.	12	23	40:21
5	KS Drelów	12	23	31:14
6	Victoria Parczew	12	23	40:22
7	Sokół Adamów	12	22	18:15
8	Orzeł Czemierniki	12	19	34:27
9	Red Sielczyk	12	18	18:21
10	Absolwent Domaszewnica	12	14	22:24
11	Unia Żabików	12	13	14:30
12	Grom Kąkolewnica	12	11	15:31
13	Bizon Jeleniec	12	11	21:38
14	Unia Krzywda	12	10	12:42
15	ŁKS Łazy	12	5	15:35
16	Kujawiak Stanin	12	3	5:42

NASTĘPNA KOLEJKA (02.11., godz. 11:00): Grom - Podlasie II, (02.11., godz. 12:00): Sokół - Lutnia, (02.11., godz. 14:00): KS Drelów - Absolwent, Orzeł - Unia Ż., Grom - Podlasie II, Kujawiak - Victoria, ŁKS Łazy - Az-Bud, Red Sielczyk - Agrotex, Unia K. - Bizon.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
AR-TIG - Bad Boys 3:3
Tur - Armaty 2:5
Grężovia - Orlęta 4:4
Bór - Orlęta II 2:9
Olimpia - Dwernicki 2:0
Polesie - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	9	24	53:13
2	Armaty Stoczek Łuk.	9	20	30:15
3	Olimpia Okrzeja	9	18	22:14
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	9	17	24:14
5	Grężovia Grężówka	9	16	27:17
6	Orlęta Gołaszyn	9	13	26:23
7	Polesie Serokomla	9	12	12:17
8	Bór Dąbie	9	10	18:24
9	Tur Turze Rogi	9	6	13:26
10	Bad Boys Zastawie	10	4	10:31
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	9	4	9:50

NASTĘPNA KOLEJKA
(02.11., godz. 11:00): Dwernicki - AR-TIG, Orlęta II - Olimpia, Orlęta - Bór, Armaty - Grężovia, (02.11., godz. 12:00): Polesie - Tur, Bad Boys - pauza.

mp

Podlasie wreszcie zwycięskie u siebie! Przełamali serię bez wygranej w Białej Podlaskiej

Kibice w Białej Podlaskiej wreszcie doczekali się radości po końcowym gwizdku! Piłkarze Podlasia pod wodzą Macieja Oleksiuka odnieśli długo wyczekiwane zwycięstwo na własnym stadionie, pokonując Spartę Kazimierza Wielka 2:0. Tym samym przerwali serię czterech domowych spotkań bez wygranej.



Adrian Wnuk zdobył kolejnego gola dla biało-zielonych (fot. Cezary Hince)

Spotkanie rozpoczęło się wyrównanie, a w pierwszej połowie żadna z drużyn nie potrafiła przełamać defensywy rywala. Dopiero po przerwie gospodarze pokazali swoją siłę ofensywną.

W 60. minucie padł pierwszy gol. Adrian Wnuk wykorzystał podanie Jarosława Kosieradzkiego, który zgrał piłkę na szesnasty metr. Wnuk uderzył z woleja nie do obrony, dając Podlasiu prowadzenie.

Na kolejną bramkę kibice nie musieli długo czekać. W 74. minucie Dominik Maluga uruchomił świetnym podaniem Jarosława Kosieradzkiego, a ten z zimną krwią wykorzystał sytuację sam na sam, ustalając wynik meczu.

Po końcowym gwizdku zawodnicy i sztab szkoleniowy mogli wreszcie odetchnąć z ulgą. To pierwsze zwycięstwo przed własną publicznością od kilku tygodni. Trener Maciej Oleksiuk nie krył zadowolenia z postawy swoich podopiecznych, którzy pokazali zaangażowanie, skuteczność i determinację.

- Czekaliśmy na ten moment. Drużyna zagrała odpowiedzialnie, z pasją i wreszcie wykorzystała swoje sytuacje. Mam nadzieję, że to będzie początek dobrej serii - mówił po meczu szkoleniowiec Podlasia.

- Wiedziałem, że czeka nas niełatwy mecz. Sparta przyjechała do nas mocno zmotywowana. Chcieli sprawić niespodziankę i prezent dla odchodzącego zarządu i prezesa. Podeszliśmy do tego meczu dobrze. Byliśmy skoncentrowani i zdeterminowani. Wygraliśmy, ale rywale postawili nam ciężkie warunki - mówi Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, iż jego ekipa ma 23 punkty. - Pracujemy oraz gramy dalej po kolejne zwycięstwa. Mamy szeroką kadrę. Możemy zagrać praktycznie w dowolnym zestawieniu. Rywalom jest ciężko dobrać taktykę pod naszą grę. Do tego coraz więcej młodych zawodników pojawia się no boisku. W końcówce spotkania na boisku było czterech juniorów. To nas cieszy i taką drogą chcemy iść dalej - dodaje.

- Przede wszystkim w tym meczu było najważniejsze zwycięstwo i pomimo słabszej pierwszej połowy potrafiliśmy przetrwać bez straty bramki. Druga część to już dużo lepsza gra w naszym wykonaniu, co przełożyło się na zdobywane bramki. Myślę, że to był mecz pod naszą kontrolą. Udało się przełamać złą passę na swoim boisku i cieszymy się z kolejnych trzech punktów - mówi Mateusz Konaszewski.

Defensor Podlasia ma nadzieję na dobry wynik w piątkowym meczu. - Jedziemy do Kraśnika po kolejne punty, chociaż trzeba się spodziewać bardzo ciężkiego meczu. Pomimo problemów, które panują w Stali, to zespół pod względem jakości jest naprawdę solidny i groźny z każdym rywalem. Przygotowujemy się do tego meczu i pójdziemy do Kraśnika po zwycięstwo - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Sparta Kazimierza Wielka 2:0 (0:0)

Bramki: Wnuk 60`, Kosieradzki 75`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Dmitruk, Maluga (88` Oremczuk), Orzechowski (88` Twarowski), Jakóbczyk (70` Dobruk), Gorżuj, Mróz (46` Andrzejuk), Kosieradzki, Wnuk (82` Grochowski).
Sparta: Gomielko - Pestka, Archipov, Kocel, Szelągowski, Lusiusz, Świętochowski, Wibson, Bajorek (66` Krawiec), Maderak, Stanek.
Żółte kartki: Konaszewski - Archipov.
Sędziował: Chrząstek (Radom).
Widzów: 500.



Jakub Oremczuk zadebiutował w pierwszym zespole Podlasia

Debiut „Orema"

W meczu ze Spartą swój pierwszy występ w pierwszym zespole Podlasia zaliczył Jakub Oremczuk.

„Orem" jest wychowankiem bialskiego klubu, który tego lata ponownie dołączył do Podlasia, wracając z akademii Jagiellonii Białystok. Od początku pobytu trenuje regularnie z pierwszą drużyną oraz zbiera cenne minuty w zespole rezerw. To ważny moment dla seniorów i akademii. Kolejny wychowanek stawia krok na poziom seniorski.

mp

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Podlasie - Sparta 2:0
Bramki: Wnuk 60`, Kosieradzki 75`.
Avia - Star 1:1
Bramki: Zawadzki 45` - Mich 40`.
Cracovia II - Wisła II 0:1
Bramka: Tokarczyk 84` (k).
Czarni - Sokół 2:0
Bramki: Ortiz 61`, Kafel 89`.
KSZO - Chełmianka 1:3
Bramki: Czajkowski 32` - Derkacz 60`, Kiebzak 67`, Korbecki 81`.
Naprzód - Wiślanie 1:2
Bramki: Przybysławski 43` - Radwanek 58`, Woyna-Orlewicz 77`.
Pogoń-Sokół - Świdniczanka 3:1
Bramki: Chromych 23`, Mazurek 51`, Bielenda 90` - Poleszak 60`.
Siarka - Stal 1:0
Bramka: Mróz 53`.
Wisłoka - Korona II 2:3
Bramki: Feret 38`, Pranica 51` - Kowalski 16`, Nojszewski 78`, Kuzera 85`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wiślanie Skawina	14	29	27:23
2	Avia Świdnik	14	27	29:19
3	KSZO Ostrowiec Św.	14	26	22:14
4	Chełmianka Chełm	14	25	22:17
5	Siarka Tarnobrzeg	14	24	27:19
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	14	23	24:14
7	Podlasie Biała Podlaska	14	23	26:23
8	Wisłoka Dębica	14	22	22:17
9	Star Starachowice	14	22	20:16
10	Cracovia II kraków	14	21	22:25
11	Korona II Kielce	14	20	25:25
12	Czarni Połaniec	14	19	22:23
13	Stal Kraśnik	14	16	22:20
14	Naprzód Jędrzejów	14	15	17:24
15	Wisła II Kraków	14	13	21:33
16	Świdniczanka Świdnik	14	12	22:27
17	Sokół Kolbuszowa	14	7	11:25
18	Sparta Kazimierza	14	7	16:33

NASTĘPNA KOLEJKA (31.10., godz. 13:00): Stal - Podlasie, Chełmianka - Cracovia II, Korona II - Avia, Sokół - KSZO, Sparta - Pogoń-Sokół, Start - Czarni, Świdniczanka - Naprzód, Wisła II - Siarka, Wiślanie - Wisłoka.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Dąb - Granica 1:3
LZS Dobryń - Rokitno 2:0
Olimpia - Tytan 0:0
Twierdza - Niwa 4:1
Wodnik - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	8	21	45:15
2	Dąb Dębowa Kłoda	8	18	32:8
3	Tytan Wisznice	8	16	19:12
4	Olimpia Jabłoń	8	14	22:13
5	Niwa Łomazy	8	12	31:24
6	LZS Dobryń	8	11	15:25
7	Twierdza Kobylany	8	7	18:19
8	Wodnik Siemień	8	5	19:45
9	GLKS Rokitno	8	0	2:42

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Unia II - Lutnia II 1:5
Perła - Janowia 1:5
Az-Bud II - Victoria II 5:0

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	10	27	51:3
2	Victoria II Parczew	10	21	33:12
3	Perła Sławatycze	9	19	31:19
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	12	18:28
5	Lutnia II Piszczac	9	7	16:19
6	Unia II Żabików	10	0	2:70

MECZ ZALEGŁY (09.11., godz. 11:00): Lutnia II - Az-Bud II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Start - Bystrzyca 3:1
Orkan - Lesovia 1:10
Wóldom - Wenus

TABELA KL. B - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	10	28	48:8
2	Wenus Oszczepalin	9	19	35:13
3	Start Gózd	1-	14	24:24
4	Wóldom Wólka Dom.	9	8	10:30
5	Orkan Wojcieszków	10	7	9:42
6	Bystrzyca Borki	10	6	13:22

Piłkarze Klasy B - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie wraz z gminą Parczew serdecznie zapraszają młodzież oraz dorosłych do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego z okazji Dnia Niepodległości Polski.

Zawody odbędą się 9 listopada w sali MOSiR-u przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Start rywalizacji zaplanowano na godzinę 11.

Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą bezpośrednio przed zawodami, do godziny 11, w biurze zawodów. Organizatorzy przygotowali dla najlepszych uczestników trofea sportowe oraz upominki rzeczowe.

To doskonała okazja, aby aktywnie uczcić Święto Niepodległości, sprawdzić swoje umiejętności przy stole tenisowym i spędzić czas w sportowej atmosferze. Wszystkich miłośników tenisa stołowego zachęcamy do udziału!

mp

BIA

eprasa.pl 609059b251

Ekipy Czernieca podwójnie ozłocone. Wicemistrzowie Kazany!

Ogromny sukces uczniów Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowa! Podopieczni Grzegorza Czernieca sięgnęli po dwa złote medale podczas finału wojewódzkiego w drużynowym tenisie stołowym w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zawodnicy z gminy Krzywda okazali się najlepsi zarówno w kategorii chłopców, jak i dziewcząt.



Mamy medale zmagań wojewódzkich! Brawo!

Zawody rozegrano w Rykach, gdzie powiat łukowski reprezentowały również ekipy ze Szkoły Podstawowej w Dębowicy, prowadzone przez Krzysztofa Kazanę. Tenisiści z Dębowicy zajęli drugie miejsce w kategorii chłopców, co również dało im awans do Mistrzostw Polski.

Finał chłopców był prawdziwym widowiskiem. Po zaciętym starciu drużyna z Huty Dąbrowa pokonała 3:2 Dębowicę. O losach złotego medalu zadecydował dopiero piąty mecz.

Z kolei dziewczęta z Huty Dąbrowa nie pozostawiły rywalkom złudzeń, wygrywając w finale 3:0 z reprezentacją Szkoły Podstawowej w Fajsławicach. Co więcej, przez całe zawody nie straciły ani jednego punktu!

- Trafiliśmy z formą. Moi zawodnicy byli w znakomitej dyspozycji. Co warte podkreślenia, wszyscy nasi złoci medaliści to uczniowie i uczennice siódmej klasy. Jestem z nich bardzo dumny, tym bardziej że jestem również ich wychowawcą - powiedział Grzegorz Czerniec, opiekun podwójnych mistrzów z Huty Dąbrowa.

Trener nie szczędził także pochwał rywalom z Dębowicy. - Świetnie zaprezentowali się chłopcy Grzegorza Kazany. Finał był emocjonujący do samego końca - dodał Czerniec.

Finał ogólnopolski odbędzie się prawdopodobnie pod koniec roku szkolnego. Obie drużyny z powiatu łukowskiego będą reprezentować województwo lubelskie w walce o tytuł mistrzów kraju.

Wielkie gratulacje dla młodych tenisistów i ich trenerów!

ONI

Złoci medaliści z Huty Dąbrowej to: Barbara Cieślak, Agata Kulczyniec, Piotr Białach, Kacper Tomasik. Opiekun: Grzegorz Czerniec

Srebrne „krążki" wywalczyli uczniowie z Dębowicy w składzie: Filip Szmulik, Grzegorz Krzęcio, Szymon Lendzion. Opiekun: Grzegorz Kazana.

mp

Nowy sezon, nowa nazwa, nowy partner. Startuje Soccersport Futsal Liga Łuków!

Sezon 2025/2026 zapowiada się wyjątkowo emocjonująco dla miłośników halowej piłki nożnej w Łukowie. Dotychczasowa Łukowska Liga Halowej Piłki Nożnej pod patronatem Burmistrza Miasta Łuków zmienia nazwę i zyskuje nowego partnera tytularnego – firmę Soccersport.

Nowa nazwa, Soccersport Futsal Liga Łuków, to nie tylko odświeżony branding, ale też szereg zmian organizacyjnych, które mają zwiększyć poziom rywalizacji i uatrakcyjnić rozgrywki dla zawodników oraz kibiców.

Najważniejsze zmiany w sezonie 2025/2026:

Nowy system rozgrywek: Wszystkie drużyny grają w jednej wspólnej lidze. 12 najlepszych zespołów awansuje do I ligi w sezonie 2026/2027, w związku z reorganizacją po rezygnacji niektórych drużyn z Ligi Mistrzowskiej.

Młodzi zawodnicy mile widziani: Do rozgrywek mogą dołączyć również 15-latkowie, za pisemną zgodą rodziców lub opiekunów prawnych.

Start ligi: 22 listopada 2025 r.

Miejsce rozgrywek: Hala Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie.

Limit drużyn: 24 zespoły - zgłoszenia przyjmowane są do 5 listopada.

Organizatorem ligi jest Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie oraz Stowarzyszenie „Łuków – Nasz Region". Mecze rozgrywane będą w soboty i niedziele, a każda drużyna liczy pięciu zawodników na boisku – czterech w polu i bramkarza – z możliwością rezerwowych i dowolnych zmian w trakcie gry.

Zwycięzcy ligi otrzymają puchary, dyplomy oraz nagrody od sponsora. Dodatkowo mistrzowie będą mogli reprezentować Łuków podczas Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Futsalu, które odbędą się w marcu 2026 r. w Świdniku.

Organizatorzy przypominają, że wszystkie mecze odbywać się będą zgodnie z regulaminem ligi, a uczestnicy muszą przestrzegać zasad bezpieczeństwa i fair play. Obowiązuje również zakaz spożywania alkoholu i używania środków odurzających na terenie obiektu sportowego.

Zgłoszenia i regulamin dostępne są w biurze OSiR oraz na stronie www.osir.lukow.pl. Warto się pospieszyć – limit miejsc jest ograniczony!

Nie przegap okazji, by wziąć udział w najbardziej emocjonujących halowych rozgrywkach futsalowych w Łukowie!

mp

Drużyna Grodeckiego i Kisiela z trzema medalami

W Łobudzicach rozegrano V Mistrzostwa Zelowa w Warcabach im. Szczepana Krajdy. Świetnie spisali się zawodnicy Orląt Łuków.



Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

To wydarzenie, będące kontynuacją pięknej tradycji, każdego roku przyciąga pasjonatów tej dyscypliny z całej Polski. Turniej to nie tylko rywalizacja przy planszy, ale również hołd dla wyjątkowego mistrza – Szczepana Krajdy, którego dziedzictwo i miłość do warcabów wciąż inspirują kolejne pokolenia zawodników.

W tegorocznych rozgrywkach wzięło udział aż 74 zawodników z różnych regionów kraju. Zawodnicy Orląt Łuków przywieźli trzy medale.

Marcel Kowalski wygrał w kategorii do lat 10, Jacek Grodecki był drugi w kategorii powyżej 35 lat, zaś Jakub Grodecki cały turniej warcabowy. Bogusław Mojzych i Jan Szewczak uplasowali się tuż za podium turnieju w swoich kategoriach wiekowych.

mp

LUK

Zagracie o puchar marszałka?

Huta Dąbrowa stanie się areną sportowych emocji już 8 listopada. W tym dniu Wójt Gminy Krzywda, Wojciech Czerniec, wraz z klubem KS AR-TIG Huta Dąbrowa zapraszają na wyjątkowy turniej piłki nożnej o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego, Jarosława Stawiarskiego.



Zmagania przewidziano dla dwóch grup wiekowych: rocznika 2013 i młodszych oraz rocznika 2018 i młodszych. Na uczestników czekają nie tylko medale i puchary, ale również poczęstunek. Turniej rozpocznie się o godzinie 9:00, a jego organizacja została dofinansowana przez Województwo Lubelskie.

- Turniej w Hucie Dąbrowie to dla nas wyjątkowe wydarzenie - mówi Grzegorz Osiał, prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa. - Chcemy stworzyć młodym zawodnikom przestrzeń, w której mogą rozwijać swoje umiejętności piłkarskie, uczyć się pracy zespołowej i zdrowej rywalizacji. Sport od najmłodszych lat uczy dyscypliny, odpowiedzialności i szacunku do przeciwnika, a takie turnieje pokazują, że gra w piłkę nożną może być przede wszystkim wspaniałą zabawą - dodaje.

- Cieszymy się, że marszałek wspiera nasze inicjatywy sportowe - dodaje Osiał. - Dofinansowanie umożliwia nam przygotowanie atrakcyjnych nagród, medali i pucharów dla uczestników oraz zadbanie o odpowiednie wyżywienie. Chcemy, aby każdy młody zawodnik poczuł się doceniony, niezależnie od wyniku - dodaje.

Organizatorzy zapewniają, że emocji nie zabraknie, a wszyscy uczestnicy wrócą do domów z uśmiechem i wspomnieniami niezapomnianych sportowych chwil.

- Naszym celem jest także integracja lokalnej społeczności - podkreśla prezes klubu. - Turnieje takie jak ten przyciągają rodziny, są okazją do spotkań, wspólnego kibicowania i budowania więzi. Widzimy, jak wiele radości daje dzieciom sama możliwość wystąpienia na boisku i dzielenia się pasją do piłki nożnej. To doświadczenie, które zapada w pamięć na całe życie - przyznaje.

- Zapraszamy wszystkich mieszkańców i sympatyków sportu do Huty Dąbrowy 8 listopada. Będzie dużo emocji, zdrowej rywalizacji i pięknych sportowych chwil. Niech wygra najlepsza drużyna, ale przede wszystkim niech wygra radość z gry! - kończy.

mp

eprasa.pl 609059b251

Najlepszy mecz, ale porażka

Piłkarze z Łukowa wracali z odległego Tomaszowa Lubelskiego w minorowych nastrojach.



Piłkarze Orląt musieli pogodzić się z porażką w Tomaszowie Lubelskim. Ekipa Piotra Wałachowskiego zagrała najlepszy mecz w sezonie

Podopieczni Piotra Wałachowskiego zagrali znakomite spotkanie, ale po ostatnim gwizdku to gospodarze mieli powody do radości.

Zaczęło się bardzo dobrze. Po zespołowej akcji składającej się z kilku podań Szymon Mucha zagrał do Jakuba Basa, który tylko dopełnił formalności. Miejscowi wyrównali po rzucie karnym po faulu na Caio. Aleksander Żmuda dał się pokonać Przemysławowi Orzechowskiemu.

Niedługo po przerwie Tomasovia wygrywała po zagraniu Caio i strzale Arkadiusza Smoły. Nasi nie poddali się i po nieco ponad godzinie gry wyrównali. Po stałym fragmencie gry Piotr Dajos zagrał w pole karne. Mucha zgrał piłkę, a Jakub Wadowski popisał się mocnym strzałem pod poprzeczkę. Niestety, w 72. minucie Maciej Szuta dał prowadzenie zespołowi z Tomaszowa Lubelskiego.

- To był nasz najlepszy mecz w tym sezonie. Na trudnym terenie z bardzo dobrą drużyną stworzyliśmy sobie więcej sytuacji od gospodarzy. Bramki traciliśmy po błędach indywidualnych. Szkoda punktów, bo drużyna zostawiła na boisku kawał „serducha" - mówi Piotr Wałachowski, opiekun Orląt.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Orlęta Łuków 3:2 (1:1)

Bramki: Orzechowski 38` (k), A. Smoła 55`, M. Szuta 72` - Bas 16`, Wadowski 61`.

Orlęta: Żmuda - Bas (65` Jastrzębski), Borkowski, Prachnio, Mucha (85` Kąkol), Szymecki, Młynarczyk (67` Krasnodębski), Ebert (53` Dajos), Wadowski (65` Charczuk), Szeląg (75` Jakimiński), Szustek.

Żółte kartki: Ebert, Szymecki, Szustek, Mucha, Jastrzębski, Krasnodębski, Wałachowski (trener).

Przyjedzie Janowianka

W najbliższą niedzielę o godz. 14 początek meczu z Janowianką Janów Lubelski.

- Do końca rundy pozostały trzy spotkania. Do podniesienia z boiska jest dziewięć punktów. Postaramy się o jak największy dorobek - dodaje opiekun łukowian.

mp

IV LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Tomasovia - Orlęta Ł. 3:2
Granit - Lewart 0:1
Tanew - Łada 1:5
Tur - Lublinianka 1:1
Start - Bug 1:3
Motor II - Huragan 4:0
Ruch - Hetman 0:7
Janowianka - Orlęta R. 1:3

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	12	34	45:6
2	Lewart Lubartów	12	30	33:11
3	Orlęta Radzyń Podlaski	12	26	31:17
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	12	24	26:16
5	Łada Biłgoraj	12	24	34:11
6	Janowianka Janów Lub.	12	23	31:17
7	Lublinianka Lublin	12	19	26:16
8	Start Krasnystaw	12	18	20:28
9	Tur Milejów	12	15	22:22
10	Bug Hanna	12	13	23:24
11	Motor II Lublin	12	12	19:21
12	Granit Bychawa	12	10	13:30
13	Orlęta Łuków	12	10	13:25
14	Ruch Ryki	12	10	20:39
15	Tanew Majdan Stary	12	6	11:35
16	Huragan Międzyrzec Podl.	12	0	8:57

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.11., godz. 14:00): Orlęta Ł. - Janowianka, Orlęta R. - Granit, Hetman - Tomasovia, Huragan - Ruch, Bug - Motor II, Lublinianka - Start, Łada - Tur, Lewart - Tanew.

mp

Paweł Młynarczyk wicemistrzem kraju! Dobre starty Leny i Leona

Podczas Mistrzostw Polski Młodzików U-15 w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Sokołowie Podlaskim, zawodnicy Olimpijczyka Łuków zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. Na podium stanął Paweł Młynarczyk, zdobywając tytuł wicemistrza kraju, a Lena Olender i Leon Chlebiecki również odnotowali znakomite występy, ustanawiając swoje rekordy życiowe.



Paweł Młynarczyk (z lewej) został mistrzem Polski. Bardzo dobre występy zaliczyli: Lena Olender oraz Leon Chlebiecki

Srebrny medal Pawła Młynarczyka

W kategorii wagowej 55 kg Paweł Młynarczyk zaprezentował znakomitą formę, zaliczając wszystkie swoje podejścia. W rwaniu uzyskał 63 kg, a w podrzucie 80 kg, co dało łączny wynik 143 kg i srebrny medal mistrzostw Polski. Młody zawodnik potwierdził tym samym swój rosnący talent i po raz kolejny udowodnił, że jest jednym z najbardziej obiecujących ciężarowców młodego pokolenia.

- Paweł pokazał ogromną determinację i spokój w trakcie zawodów. To nie tylko liczby, ale przede wszystkim efekt jego ciężkiej pracy i wytrwałości. Widać w nim charakter prawdziwego sportowca i ogromny potencjał na przyszłość - podkreśla trener Robert Dołęga.

Warto dodać, że Paweł jest młodszym bratem Andżeliki Młynarczyk, utytułowanej zawodniczki Olimpijczyka Łuków, co dowodzi, że sportowe pasje w tej rodzinie mają solidne fundamenty.

„Życiówki" Leona Chlebieckiego

Świetnie zaprezentował się również Leon Chlebiecki, startujący w kategorii do 49 kg. Młody zawodnik zajął piąte miejsce, ustanawiając przy tym swoje rekordy życiowe 54 kg w rwaniu, 66 kg w podrzucie i 120 kg w dwuboju. Wśród kibiców wspierających Leona na trybunach nie zabrakło jego mamy i dwóch braci, którzy dopingowali zawodnika.

- Leon robi ogromne postępy i z każdym startem widać, że staje się coraz lepszym zawodnikiem. Jestem bardzo zadowolony z jego występu i z efektów ciężkiej pracy, którą wykonuje na treningach - mówi trener Dołęga.

Młoda i silna. Lena Olender piąta w Polsce

W rywalizacji młodziczek U-15 bardzo dobrze zaprezentowała się także Lena Olender. Zawodniczka Olimpijczyka Łuków zajęła piąte miejsce w kategorii 59 kg, uzyskując łącznie 113 kg (51 kg w rwaniu i 62 kg w podrzucie). Co imponujące, Lena ma zaledwie 13 lat i rywalizowała z zawodniczkami nawet o dwa lata starszymi.

- Jestem naprawdę bardzo zadowolony z występu Leny. Zrobiła ogromny postęp i pokazała, że ciężka praca na treningach przynosi efekty. To zawodniczka niezwykle ambitna, skoncentrowana i pracowita - podkreśla trener Robert Dołęga.

mp

Kowalski ze złotem. Stashenko i Kurowska mają srebro, a Modelska brąz

Podczas IV Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin, który odbył się w Chełmie, zawodnicy Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin, prowadzeni przez trenera Pawła Głowackiego, zaprezentowali się znakomicie.



Pamiątkowe zdjęcie naszych mistrzów

Cała czteroosobowa ekipa wróciła z zawodów z medalami, zdobywając miejsca na podium w swoich kategoriach wiekowych i wagowych.

Jan Kowalski wywalczył pierwsze miejsce w kat. chłopców 12–13 lat, powyżej 45 kg. Z kolei Sofia Stashenko była druga w grupie 12–13 lat, powyżej 45 kg.

Ze srebra cieszyła się Margarita Kurowska, startująca w kat. 8–9 lat, do 30 kg. Na najniższym stopniu podium uplasowała się Michalina Modelska grupie 8–9 lat, do 30 kg

W zawodach wzięli również udział sędziowie z Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin: Daryna Melnyk oraz Radosław Soćko, którzy czuwali nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji.

mp

Uzależnij się od sportu

Klub Sportów Walki Łuków, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region" oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zapraszają dzieci i młodzież do udziału w cyklicznym konkursie plastycznym pod hasłem „Uzależnij się od sportu".

Jak co roku, rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas Festiwalu Sportu i Zdrowia – XX Turnieju Pierwszego Kroku Kickboxing, który zaplanowano na 29 listopada. To właśnie wtedy zwycięzcy odbiorą swoje nagrody - wyłącznie osobiście, w trakcie wydarzenia.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych oraz przedszkolaków. Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych:
dzieci do 6 lat,
uczniowie klas I–III,
uczniowie klas IV–VIII.

Zadaniem uczestników jest przygotowanie pracy plastycznej na temat „Uzależnij się od sportu". Technika wykonania jest dowolna, a format pracy powinien mieć rozmiar A4. Każda praca musi być podpisana na odwrocie (z numerem telefonu do kontaktu), a do zgłoszenia należy dołączyć oświadczenie podpisane przez rodzica lub opiekuna.

Gotowe prace można dostarczać do 7 listopada do biura Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, ul. Browarna 63, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem e-mail: zenonpawlikowski19@gmail.com, telefonicznie: 502 055 219 lub na stronie facebook.com/KSWLukow.

mp

LUK

eprasa.pl 609059b251

„Małe Wierszobranie” w Łukowie – 125 przedszkolaków na scenie

W dniach 23-24 października w Łukowskim Ośrodku Kultury odbyła się jubileuszowa, XXV edycja Turnieju Młodych Recytatorów „Małe Wierszobranie”.



Fot.ŁOK

Szczególnym momentem w ciągu wydarzenia było rozdanie wyróżnień

Na scenie ŁOK zaprezentowało się 125 uczestników reprezentujących przedszkola z terenu powiatu łukowskiego. Młodzi recytatorzy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: 3-4 lata oraz 5-6 lat.

Tegorocznym motywem przewodnim była natura, która stała się inspiracją do wyboru repertuaru. Uczestnicy sięgali zarówno po utwory klasycznych autorów literatury dziecięcej, jak i współczesnych poetów tworzących dla najmłodszych. Na scenie nie brakowało interpretacji wierszy o zwierzętach, porach roku, zjawiskach przyrody i świecie roślin.

Każdy z występujących otrzymał pamiątkowy dyplom oraz upominek przygotowany przez organizatorów. Jury, w skład którego weszli: Mariusz Chudek – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Sienkiewicza w Łukowie, Alicja Wiśniewska – pracownik tej placówki oraz Sławomir Żyłka – instruktor Łukowskiego Ośrodka Kultury, oceniało prezentacje pod kątem interpretacji, dykcji i ekspresji scenicznej.

Ewa Jaszczak



Zachwycały nie tylko piękne recytacje, ale również malownicze stroje



Najważniejsza była dobra zabawa i pokaz umiejętności!

Wyr t uc kt

Aniela Janaszek, Anna Pawłowska, Bianka Kozlak, Blanka Mościcka, Gabriela Gołdyn, Hanna Dołęga, Hanna Krasuska, Julia Niedziółka, Kaja Siekierzyńska, Karolina Zalewska, Katarzyna Kurowska, Łucja Kryczka, Maja Ławreńczyk, Marcelina Konieczna, Maria Izdebska, Maria Pawlak, Maria Pucyk, Maria Śledź, Nadia Rendzio, Nela Wiącek, Pola Skwara, Pola Szczygielska, Róża Łozowska, Sandra Zabłocka, Zofia Kruczyńska, Zofia Ochnik, Franciszek Osiak, Gabriel Karwowski, Ignacy Świderski, Jakub Mazur, Ludwik Szaniawski, Maksymilian Bijata, Marcel Jastrzębski, Miłosz Kania, Rafał Pleskaczuk, Szymon Dzido oraz Teodor Gurdziel.

Kapusta w muzealnej beczce – tradycja odkurzona w Łukowie



W warsztatach wzięli udział także najmłodsi



Uczestnicy poznali tradycyjne metody szatkowania, solenia i ubijania kapusty w beczce

W czwartek, 23 października w siedzibie Muzeum Regionalne w Łukowie odbyły się warsztaty „kiszenia kapusty”.



Frekwencja cieszy. Zajęcia odbyły się w aranżacji dawnej chaty chłopskiej, oddając klimat minionych czasów

Prowadząca – kustosz muzealna Agnieszka Szaniawska – przedstawiła uczestnikom historię oraz zwyczaje związane z kiszeniem kapusty w regionie. Licznie przybyłe osoby miały okazję obserwować oraz praktycznie spróbować procesu: szatkowanie kapusty, ścieranie marchwi, dodawanie soli i przypraw.

Organizatorzy udostępnili przy tym niezbędne narzędzia – w tym beczkę, w której dzieci mogły ubijać przygotowany surowiec. Wnętrze wystawy muzealnej zaaranżowane było w stylistyce tradycyjnej chaty chłopskiej, co nadało wydarzeniu odpowiedni klimat dawnych czasów.

Domyślnie warsztaty zostały przygotowane przy współpracy muzeum i lokalnych partnerów edukacyjnych.

Pełną galerię zdjęć z wydarzenia zobaczycie na Łuków24.pl

Ewa Jaszczak

LUK

Spotkanie z łukowskimi rzeźbiarzami w Muzeum Regionalnym. Młodzież próbowała swoich sił w drewnie


Fot.Powiat Łukowski

Podczas spotkania odbył się pokaz rzeźbienia i mini warsztaty


Fot.Powiat Łukowski

Inni próbowali swoich sił w rzeźbiarstwie, zapoznając się z narzędziami i rzeźbiąc proste wzory na lipowej desce

Na dziedzińcu Muzeum Regionalnego w Łukowie odbyło się spotkanie z łukowskimi rzeźbiarzami, Krzysztofem Osakiem i Mieczysławem Gają.

Artyści ludowi opowiedzieli o projekcie, w ramach którego w muzealnej pracowni prowadzili warsztaty rzeźbiarskie dla dzieci i młodzieży z terenu powiatu łukowskiego. W zajęciach uczestniczyło 16 osób.

Podczas spotkania można było zobaczyć pokaz rzeźbienia oraz wziąć udział w krótkich warsztatach. Duże zainteresowanie wzbudziła rzeźba głowy konia wykonana przez Krzysztofa Osaka, którą młodzież oczyściła i przygotowała do polichromowania. Uczestnicy mieli także okazję spróbować swoich sił w rzeźbieniu, poznając podstawowe narzędzia i techniki pracy w drewnie.

Wydarzenie zakończyło się wspólnym zwiedzaniem muzeum.

an

eprasa.pl 609059b251



Odeszli w mi



Fot.Ewa Jaszczak



Z okazji uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego przypominamy osoby zasłużone dla powiatu łukowskiego zmarłe w ciągu ostatniego roku: od listopada 2024 r. do listopada br. Pożegnaliśmy zasłużonych nauczycieli, wychowawców wielu pokoleń młodzieży, księży, społeczników.

KS.TADEUSZ JUŚCIŃSKI

W symbolicznym dniu, 1 listopada 2024 r. w klasztorze Misjonarzy Świętej Rodziny w Górce Klasztornej zmarł zakonnik pochodzący z parafii Okrzeja, śp. ks. Tadeusz Juściński MSF. Miał 85 lat. Urodził się 7 stycznia 1939 r. we wsi Okrzeja.



WOJCIECH WASAK, ZAŁOŻYCIEL FIRMY WASAK OBUWIE

Wojciech Wasak zmarł 29 marca po długiej walce z chorobą. Miał 72 lata. Bliscy wspominają, że był nie tylko wspaniałym mężem, ojcem, dziadkiem i szefem, ale przede wszystkim wzorem i inspiracją. Silny i pełen pasji. Tworzenie butów było dla niego nie tylko pracą, ale życiową misją. Wykształcił się na technika obuwnika w Technikum Przemysłu Skórzanego w Starogardzie Gdańskim i pracował w Łukbucie, w którym ostatecznie objął stanowisko dyrektora produkcji. W latach 80 tych zaczął tworzyć własną firmę. Wasak Obuwie działa do dziś w Łukowie przy ul. Królik.



JAN PAWLIK, WIELOLETNI SOŁTYS I RADNY GMINY STANIN

Jan Pawlik urodził się w 1946 roku, zmarł 22 stycznia br. Zasiadał w Radzie Gminy Stanin podczas czterech kadencji w latach 1994–2010. Był także sołtysem miejscowości Kierzków w 3. i 4. kadencji w latach 1999–2007. Zmarł w wieku 79 lat. Pozostawił w żalu żonę, córkę, syna, synową, wnuki, siostry, brata i rodzinę.

KRYSTYNA SŁONIEC, BYŁA DYREKTOR SZKOŁY MUZYCZNEJ W ŁUKOWIE

17 stycznia br. w Portugalii zmarła Krystyna Słoniec, nauczycielka i dyrektor Szkoły Muzycznej w Łukowie w latach 1987-1990. Studiowała na UMCS w Lublinie - na Wydziale Wychowania Muzycznego. Po studiach wróciła do Łukowa. Rozpoczęła pracę jako nauczycielka muzyki m.in. w Szkole Podstawowej nr 2 oraz w Szkole Muzycznej, gdzie kształciła młodych adeptów gry na fortepianie. Uczyła także przedmiotów teoretycznych i prowadziła chór. W 1987 r. objęła stanowisko dyrektora Szkoły Muzycznej w Łukowie. W 1990 r. wyjechała do Kanady z mężem Krzysztofem. Tam uczyła gry na fortepianie. Ostatnie lata swojego życia spędziła z mężem w Portugalii.



MAŁGORZATA STRYJEK, NAUCZYCIELKA SP NR 4 W ŁUKOWIE

7 marca br. w wieku 46 lat zmarła Małgorzata Stryjek. Ulubiona „pani" młodszych uczniów pracowała w „Czwórce" jako nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej. Odeszła po długiej i ciężkiej chorobie. Pozostawiła w żalu męża, córkę, syna, mamę, siostrę z rodziną, rodzinę, koleżanki, kolegów, sąsiadów i znajomych. Pozostała we wspomnieniach jako serdeczna koleżanka, wspaniała nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej, osoba życzliwa, mądra, ciepła, skromna, całkowicie oddana swojej rodzinie i pracy. Osoba wewnętrznie piękna, serdeczna, kochająca ludzi. Najlepsza nauczycielka pod słońcem, dzieci ją kochały, a ona dzieci.

LISTOPAD

Stanisław Wiszniewski
75 lat, Łuków

Grzegorz Ciołek
46 lat, Łuków

Maria Bojar
82 lata, Łuków

Antoni Michalak
72 lata, Łuków

Jan Goławski
82 lata, Łuków

Ryszard Klamka
69 lat, Łuków

Tadeusz Sawczuk
82 lata, Łuków

Antoni Szymański
77 lat, Jedlanka

Janusz Kania
62 lata, Jedlanka

Lucjan Cegłowski
88 lat, Zarzecz Łukowski

Wacław Dźwigała
89 lat, Jedlanka

Janina Jóźwiak
91 lat, Łuków

Franciszek Tchórzewski
80 lat, Trzebieszów

Witold Koźmiński
66 lat, Łuków

Klementyna Celińska
103 lata, Role

Krzysztof Dzida
62 lata, Brzozowica

Krzysztof Zieliński
49 lat, Łuków

GRUDZIEŃ

Józef Ciołek
78 lat, Łuków

Czesław Śledź
74 lata, Łuków

Agnieszka Zarzycka-Kulik
61 lat, Gąsiory

Irena Olszewska
93 lata, Zarzecz Łukowski

Robert Pietrzak
45 lat, Ulan

Elżbieta Sosnowska
59 lat, Jeleniec

Bogumiła Wójcicka
74 lata, Łuków

Renata Kamecka
76 lat, Krynka

Andrzej Chachaj
64 lata, Łuków

Adam Gerałtowski
51 lat, Łuków

Eugenia Jasińska
82 lata, Trzebieszów

Henryk Kurowski
87 lat, Łuków

Józefa Majczyna
78 lat, Brzozowica

Marianna Kargol
84 lata, Łuków

Eugeniusz Moskwiak
84 lata, Łuków

Halina Krasuska
74 lata, Szaniawy

Marzena Pawlak
52 lata, Szczałb

Henryk Rola
92 lata, Łuków

Alina Sokół
83 lata, Wilczyska

STYCZEŃ

Ireneusz Staszewski
91 lat, Łuków

Zenon Jaworski
72 lata, Trzebieszów

Helena Świętochowska
93 lata, Tuchowicz

Kazimiera Łukasiewicz
82 lata, Jeleniec

Barbara Tyszko
86 lat, Łuków

Janina Goławska
97 lat, Łuków

Ewa Dołęga
64 lata, Łuków

Danuta Gajek
72 lata, Łuków

Henryk Kawałek
71 lat, Luków

Wacław Nurzyński
89 lat, Łuków

Bożena Sokół
82 lata, Łuków

Genowefa Pieniak
83 lata, Jedlanka

Zenon Pawlaczyk
62 lata, Jeleniec

Marek Jankowski
62 lata, Łuków

Maria Banowska
77 lat, Ulan

Małgorzata Rola
71 lat, Łuków

Józef Krasuski
78 lat, Trzebieszów

Andrzej Bilski
53 lata, Krynka

Maria Wójcik
80 lat, Łuków

Grzegorz Sawczuk
57 lat, Łuków

Jan Pawlik
79 lat, Jeleniec

Aneta Jodełko
31 lat, Łuków

Helena Radziwinowska
83 lata, Łuków

Jadwiga Wasilewska
62 lata, Krynka

Michał Sulej
72 lata, Szaniawy

Halina Sobieszczuk
80 lat, Łuków

LUTY

Grzegorz Marzel
52 lata, Tuchowicz

Leokadia Wierzchowska
93 lata, Łuków

Ewa Janiak
81 lat, Łuków

Janina Dębińska
88 lat, Zarzecz Łukowski

Stefania Celińska
90 lat, Łuków

Jadwiga Jankowska
86 lat, Łuków

LUK

eprasa.pl 609059b251

nionym roku

Eugeniusz Burdach
85 lat, Wojcieszków

Blandyna Ochnik
96 lat, Łuków

Tadeusz Smolik
83 lata, Łuków

Rafał Niedziółka
22 lata, Szaniawy

Marianna Marek
71 lat, Łuków

Andrzej Turuk
78 lat, Łuków

Dorota Karina Wedziuk
47 lat, Łuków

Mieczysław Wysokiński
88 lat, Gąsiory

Zbigniew Wielgosz
86 lat, Łuków

Teresa Kępińska
91 lat, Luków

Roman Skwarek
73 lata, Stanin

Henryk Sójka
78 lat, Zarzecz Łuk.

MARZEC

Zofia Lendzion
90 lat, Stanin

Celina Wielgosz
85 lat, Łuków

Maria Sawicka
67 lat, Szaniawy

Zenon Czeczko
89 lat, Łuków

Marta Zakrzewska
76 lat, Zarzecz Łukowski

Stanisław Rybka
91 lat, Grężówka

Halina Grzechlik
83 lata, Łuków

Jan Mućka
61 lat, Stanin

Wiesława Nowak
73 lata, Łuków

Zofia Goławska
71 lat, Ulan

Zenon Wierzejski
80 lat, Trzebieszów

Stanisław Celiński
71 lat, Łuków

Wanda Wojciechowska
74 lata, Łuków

Krystyna Wiąckiewicz
94 lata, Jeleniec

Jerzy Kachniarz
70 lat, Stoczek Łuk.

Marianna Krasuska
93 lata, Łuków

Adam Rowicki
38 lat, Łuków

Zbigniew Ścioch
66 lat, Łuków

Adela Potocka
93 lata, Wola Gułowska

KWIECIEŃ

Mariusz Szymczak
58 lat, Łuków

Aniela Jezierska
92 lata, Łuków

Kamil Omelańczuk
29 lat, Łuków

Alina Miszkurka
79 lat, Łuków

Augustyn Bogusz
63 lata, Łuków

Konrad Gajda
34 lata, Łuków

Barbara Nowak
63 lata, Ulan

Piotr Sulej
78 lat, Łuków

Andrzej Przeździak
71 lat, Łuków

Dariusz Trochym
56 lat, Łuków

Janina Goławska
92 lata, Trzebieszów

Teresa Malinowska
77 lat, Łuków

Zofia Ciołek
84 lata, Radoryż

Stefan Skrzyszewski
83 lata, Łuków

Henryk Fornal
89 lat, Zofibór

Artak Kocharyan
50 lat, Łuków

Ryszard Jaworski
74 lata, Łuków

Wiesław Szaniawski
78 lat, Szaniawy

Marian Sawicki
62 lata, Łuków

Karol Lipiński
76 lat, Łuków

MAJ

Edward Kamecki
82 lata, Łuków

Janusz Bierkat
89 lat, Krynka

Edward Gruszczyński
93 lata, Jedlanka

Stanisław Domański
73 lata, Łuków

Michał Czubek
28 lat, Krynka

Sylwester Kozos
75 lat, Łuków

Jadwiga Goździak
93 lata, Serokomla

Sebastian Kamecki
30 lat, Zarzecz Łukowski

Zenon Jasiński
87 lat, Łuków

Małgorzata Markiewicz
59 lat, Łuków

Jadwiga Lipińska
89 lat, Łuków

Elżbieta Kopeć
69 lat, Jedlanka

Piotr Mościcki
91 lat, Łuków

Henryk Bońka
68 lat, Krynka

Zygmunt Kurowski
81 lat, Trzebieszów

Henryk Listewnik
86 lat, Łuków

Józef Karwowski
84 lata, Łuków

Barbara Kazimierska
76 lat, Stanin

Tomasz Wierzejski
94 lata, Trzebieszów

Zdzisław Cieślak
68 lat, Zofibór

Aleksander Szaniawski
62 lata, Łuków

CZERWIEC

Jan Pawłowski
77 lat, Łuków

Zofia Kryńska
68 lat, Trzebieszów

Andrzej Zegadło
54 lata, Łuków

Roman Goławski
93 lata, Szaniawy

Ciąg dalszy na str. 24



Fot. Łukasz Prusak

ZENON JASIŃSKI, KOLEJARZ i CZŁONEK KOŁA PZW „KOLEJARZ"

12 maja zmarł w wieku 87 lat Zenon Jasiński, były pracownik kolei. Pozostawił pogrążoną w żałobie rodzinę: synów, synowe, wnuki, prawnuki, siostry, sąsiadów i znajomych. Pan Zenon już jako emeryt nieraz gościł w redakcji Wspólnoty Łukowskiej. Interesowały go sprawy Łukowa, łukowian, a także wszelkie tematy dotyczące mieszkańców bloków kolejowych przy Alejach Kościuszki, gdzie sam mieszkał. Wiele razy na naszych łamach wspominał także wydarzenia wojenne w Serokomli, w której mieszkał do 13 roku życia. Podsunął wiele tematów naszym dziennikarzom.



KS. KAN. JÓZEF ANDRZEJEWSKI

19 maja w szpitalu w Słubicach zmarł ks. kan. Józef Andrzejewski, emerytowany kapłan diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Przeżył 92 lata, w tym 67 w kapłaństwie. Urodził się 4 maja 1933 r. w Kolonii Księżyzna, części wsi Wólka koło Serokomli. Po maturze w 1952 r. wstąpił do wyższego seminarium duchownego w Paradyżu. 23 czerwca 1957 r. w Gorzowie Wlkp. otrzymał święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował w różnych parafiach. Był proboszczem w Bojadłach i w Cybince. 10 sierpnia 2004 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał jako rezydent w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzepinie, pomagając w pracy duszpasterskiej.

ROZALIA MĘCZYŃSKA, NAUCZYCIELKA SP NR 5 W ŁUKOWIE



6 maja w wieku 53 lat zmarła Rozalia Męczyńska z domu Świder - ceniona nauczycielka języka angielskiego z łukowskiej „Piątki". Pozostawiła pogrążonych w żałobie: rodziców, męża, syna, siostrę z rodziną, krewnych oraz przyjaciół. Pozostała we wspomnieniach kolegów z pracy i uczniów jako osoba radosna, pomocna, z poczuciem humoru, mądra, życzliwa i oddana pracy.



STANISŁAW KONIECZNY, WIELOLETNI DYREKTOR ZARZĄDU DRÓG MIEJSKICH W ŁUKOWIE

27 czerwca w wieku 71 lat zmarł Stanisław Konieczny, długoletni dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie. Modernizacja ulic, poprawa bezpieczeństwa na drogach, rozwój sieci chodników i ścieżek rowerowych – to tylko niektóre z dziedzin, w których zostawił po sobie trwały ślad. Był człowiekiem skromnym, pracowitym i głęboko zakorzenionym w lokalnej społeczności. Całe życie budował nie tylko drogi i chodniki, ale zaufanie mieszkańców i wspólne dobro. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Staninie.



JAN PAWŁOWSKI, NAUCZYCIEL „ROLNIKA" W ŁUKOWIE

2 czerwca w wieku 77 lat zmarł Jan Pawłowski – wieloletni nauczyciel Zespołu Szkół nr 3 im. Władysława Stanisława Reymonta w Łukowie, emerytowany pedagog, kochający mąż, ojciec, dziadek. Przez wiele lat z oddaniem pracował z młodzieżą, pozostanie w pamięci kolegów z pracy i uczniów jako serdeczny, otwarty i skromny człowiek oraz doskonały pedagog. Pozostawił w żałobie żonę, córki, syna, synową, zięciów, wnuki, siostrę, brata, rodzinę, sąsiadów i znajomych.

eprasa.pl 609059b251

Oni odeszli od nas w ciągu ostatniego roku



ANDRZEJ KANIA, NAUCZYCIEL ZESPOŁU OŚWIATOWEGO W STOCZKU ŁUKOWSKIM

Andrzej Kania zmarł 6 lipca w wieku 54 lat. Był nauczycielem informatyki i matematyki, człowiekiem pracowitym, życzliwym i wrażliwym. Niezwykle skromny, pomocny i dobry. Zawsze uśmiechnięty, pogodny, z poczuciem humoru.



ADAM KOPEĆ - MAYSTER TUPZ, ARTYSTA PLASTYK

17 sierpnia odszedł Adam Kopeć – znany łukowski artysta street artu działający pod pseudonimem Mayster Tupz. Miał 41 lat. Pozostawił po sobie swoje dzieła - wyjątkowe murale w niepowtarzalnym stylu, które ozdobiły ściany szkół, bloków i instytucji kultury w Łukowie, powiecie oraz sąsiednich miastach. Malował bohaterów – historycznych, literackich i współczesnych. Zostawił na każdym osiedlu, szkole cząstkę siebie. Będzie go brakować w przestrzeni naszej małej ojczyzny, gdzie barwił pozytywnie mury miasteczek i wsi - żegnali artystę znajomi.



MAREK LEMIESZEK, LEŚNIK, PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL MŁODSZYCH POKOLEŃ

Marek Lemieszek zmarł 24 sierpnia, przeżywszy 60 lat.
Absolwent Technikum Leśnego w Białowieży oraz studiów na kierunku Ochrona Środowiska w Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W latach 1985-2019 związany był z Nadleśnictwem Łuków. W latach 1992-2011 był Komendantem Posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Łuków. Od 2011 r. do czasu przejścia na rentę pracował jako leśniczy Leśnictwa Kryńszczak. Był duszą towarzystwa, człowiekiem koleżeńskim, przyjacielskim i bardzo ciepłym. Pod jego opieką swoje szlify zawodowe zdobyło wielu młodych leśników. Zmarły pozostawił pogrążonych w żałobie: żonę, synów, synowe, wnuki, siostrę z rodziną, bratową z rodziną, rodzinę, znajomych, sąsiadów i kolegów.

Teresa Krasucka
59 lat, Serokomla

Sławomir Ochnio
75 lat, Łuków

Paweł Śledź
40 lat, Zarzecz Łuk.

Bogusława Wysokińska
87 lat, Łuków

Edmund Łukasik
65 lat, Dąbie

Artur Łączek
40 lat, Łuków

Maria Gajda
89 lat, Ulan

Skiba Jadwiga
74 lata, Łuków

Anna Bernat
58 lat, Trzebieszów

Anna Wiórkowska
89 lat, Łuków

Anna Matejek
90 lat, Łuków

Czesław Piwowarek
91 lat, Łuków

Kazimierz Płuciennik
82 lata, Zofibór

Regina Kołodziejak
85 lat, Jeleniec

Stanisław Konieczny
71 lat, Stanin

LIPIEC

Henryk Król
95 lat, Jedlanka

Stanisław Filipek
73 lata, Ostrówek

Stanisława Bajura
82 lata, Łuków

Marianna Szczęśniak
90 lat, Stanin

Jerzy Koper
63 lata, Celiny

Wiesław Gajo
81 lat, Stanin

Jan Skawrek
61 lat, Tuchowicz

Albina Ignaciuk
92 lata, Łuków

Zygmunt Wójtowicz
84 lata, Szaniawy - Matysy

Zofia Hut
83 lata, Łuków

Aneta Skiba
49 lat, Łuków

Wiesław Durka
61 lat, Grzęzówka

Serafina Antol
80 lat, Łuków

Sławomir Ponikowski
58 lat, Stanin

SIERPIEŃ

Katarzyna Świderska
78 lat, Łuków

Adam Kwiatek
76 lat, Łuków

Wacław Śledź
80 lat, Łuków

Tadeusz Goławski
83 lata, Łuków

Henryk Malinowski
82 lata, Łuków

Feliks Adamczyk
76 lat, Łuków

Jadwiga Turska
95 lat, Trzebieszów

Renata Kur
59 lat, Łuków

Maria Czerska
73 lata, Krynka

Waldemar Rychlik
63 lata, Łuków

Jadwiga Łączek
77 lat, Ulan

Jerzy Dobrowolski
62 lata, Łuków

Krystyna Świderska
80 lat, Łuków

Piotr Jasiński
78 lat, Łuków

WRZESIEŃ

Michał Osypiński
81 lat, Łuków

Elżbieta Kamecka
72 lata, Łuków

Mieczysław Kędziora
72 lata, Łuków

Janina Kamińska
94 lata, Łuków

Stanisława Machnikowska
91 lat, Łuków

Zofia Wysokińska
67 lat, Łuków

Anna Wojtaś
72 lata, Łuków

Tomasz Chruściel
45 lat, Łuków

Krzysztof Mądry
72 lata, Dąbie

Wiesław Cybulski
74 lata, Łuków

Czesław Prusak
84 lata, Łuków

Zygmunt Kurcz
94 lata, Krynka

Zbigniew Kornaś
66 lat, Łuków

Mariusz Wiszniewski
53 lata, Łuków

Zygmunt Dołęga
67 lat, Grzęzówka

Marianna Karczewska
94 lata, Zofibór

Marcin Warpas
32 lata, Łuków

Jan Adam Kulik
67 lat, Dąbie

Stanisław Grot
83 lata, Trzebieszów

PAŹDZIERNIK

Sabina Krzyzińska
89 lat, Dąbie

Mirosław Zalewski
63 lata, Łuków

Sabina Krzyzińska
89 lat, Dąbie

Eleonora Adamczyk
74 lata, Ulan

Tadeusz Ziomek
89 lat, Łuków

Alicja Skolimowska
73 lata, Łuków

Franciszek Knapik
73 lata, Łuków

Anna Pasternak
76 lat, Łuków

Jan Sowa
83 lata, Okrzeja

Irena Zalewska
74 lata, Łuków

Wojciech Mądry
58 lat, Łuków

Jan Dybciak
79 lat, Łuków

Adam Krzak
77 lat, Łuków

Piotr Nurzyński
61 lat, Łuków

Stanisława Wierzejska
83 lata, Trzebieszów



GRAŻYNA SOBIECH, NAUCZYCIELKA SP NR 4 W ŁUKOWIE

12 lipca w wieku 78 lat zmarła Grażyna Sobiech, emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie. Kobieta wyjątkowej życzliwości i pracowitości, otwarta na różnego rodzaju zadania i problemy całej społeczności szkolnej. Zawsze służyła rozmową i dobrą radą. Śp. Grażyna Sobiech pozostawiła w żałobie męża, synów, synowe, wnuki, brata z rodziną, znajomych i sąsiadów.



JANINA KOSIŃSKA, POLONISTKA I WYCHOWAWCZYNI WIELU POKOLEŃ

Janina Kosińską zmarła 7 września w wieku 94 lat. Była zasłużoną nauczycielką jęz. polskiego i dyrektorką szkoły w Wandowie, której poświęciła wiele lat swojego życia. Do Wandowa przybyła razem z mężem Januszem we wrześniu 1956 r. Oddanie, praca i serce włożone w rozwój placówki zarówno przez męża pani Janiny, jak i nią samą na zawsze pozostaną we wspomnieniach mieszkańców. Janinę Kosińską pożegnali: syn z żoną, synowa, wnuki, prawnuki, rodzina, znajomi, przyjaciele, sąsiedzi, dawni wychowankowie.



KAZIMIERZ AMBROZIAK, WIELOLETNI PREZES OSP W GOŹDZIE

16 października zmarł śp. Kazimierz Ambroziak, wieloletni prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Goździe. Odszedł w wieku 84 lat. Druhowie OSP Gózd wspominają, że był nie tylko strażakiem z powołania, ale także człowiekiem wielkiego serca, oddanym służbie drugiemu człowiekowi i lokalnej społeczności. Przez wiele lat kierował jednostką OSP Gózd z zaangażowaniem, troską i pasją, będąc wzorem dla młodszych pokoleń strażaków.

LUK

eprasa.pl 609059b251